

## PRZYPADKIEM ZNALEŻLI FIOŁKI Z ZABÓJCZYM WIRUSEM.



Wirus ospy prawdziwej odkryty w laboratorium.

24 dzieci zginęło od śmiertelnego zastrzyku w w Belgii. W raporcie nie użyto słowa „eutanazja”. Napisano, że dzieci miały problemy medyczne i zostały zabite przez śmiertelny zastrzyk. Badanie dotyczyło tylko Flandrii!  
<https://opoka.news/straszny-raport-belgijscy-lekarze-poddali-eutanazji-24-niemowleta-w-ciagu-15-miesiecy>



**Bill Gates ostrzega przed atakiem bronią biologiczną** Fot: Mark Campbell/REX FEATURES/East News

Bill Gates jednak nie ma fiksum dyrdum? Niedawno zapowiadał, że terroryści użyją broni biologicznej w postaci ospy. Tymczasem w USA w jednym z laboratoriów podczas sprzątania lodówek PRZYPADKIEM odkryto fiołki z ospą prawdziwą. Nie miało prawa ich tam być!

Czy w ośrodku Merck przeprowadzano nielegalne eksperymenty? W USA w ośrodku Merck, gdzie prowadzone są badania nad szczepionkami. Pracownik, który sprzątał lodówki, przypadkiem odkrył fiołki, w których znajduje się wirus ospy prawdziwej. CDC uspokaja, że fiołki są w stanie nienaruszonym, nikt nie został narażony na zakażenie, a do tego zostanie przeprowadzone śledztwo. Czujecie się uspokojeni?

Sprawa jest poważniejsza, niż może się wydawać. Wysłano już ostrzeżenie do Departamentu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Wciąż nie wiadomo ile fiołek z wirusem ospy odkryto i jakie było ich przeznaczenie. Przypominamy, że tylko dwa laboratoria na świecie mają prawo przechowywać i badać wirusa ospy prawdziwej. Są to CDC w Atlancie i jedno z rosyjskich laboratoriów. Firma Merck jeszcze nie wyjaśniła, dlaczego posiada fiołki z ospą prawdziwą.

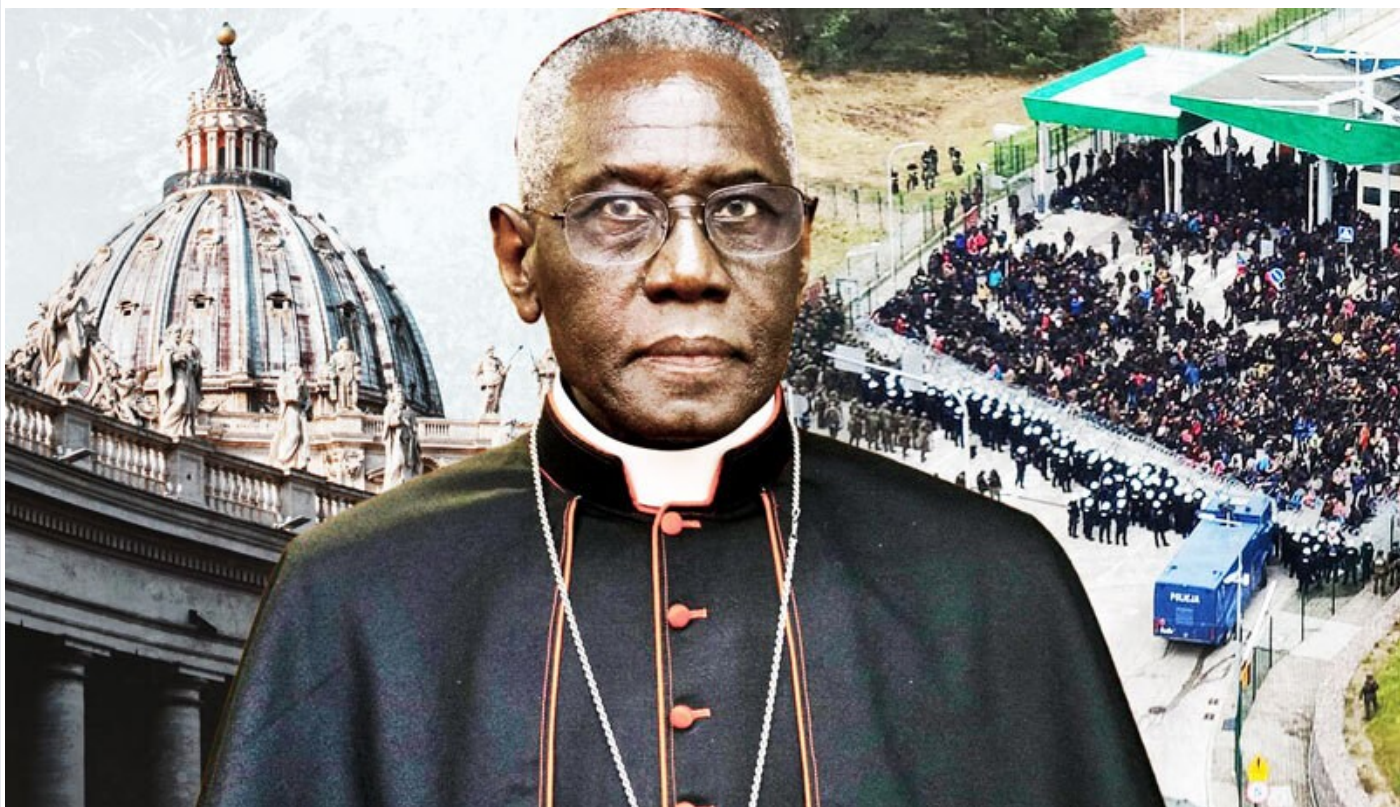
Stacja NBC News zwraca uwagę, że nie wszystkie kraje zastosowały się do Konwencji o zakazie prowadzenia badań, produkcji i gromadzenia zapasów broni bakteriologicznej (biologicznej) i toksycznej oraz ich zniszczeniu z 1972 roku. Wciąż istnieje zagrożenie użycia wirusa ospy prawdziwej jako broni biologicznej, w o którym kilka dni temu mówił Bill Gates. Ospa prawdziwa - objawy i powikłania

Ospa prawdziwa (czarna ospa, variola vera) została ostatecznie wyeliminowana w latach 70., a Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) oficjalnie w 1980 roku potwierdziła, że choroba zniknęła. Udało się to osiągnąć za pomocą globalnego programu szczepień. Wcześniej odnotowywano około 15 mln zakażeń i 5 mln zgonów rocznie z powodu tej choroby.

**Główny Inspektorat Sanitarny przypomina, że ospa prawdziwa to ciężka choroba wirusowa o wysokiej śmiertelności. Grozi również takimi powikłaniami jak ślepotą, zapalenie rogówki, zapalenie mózgu i zakażenie wirusem krowianki.**

Źródłem zakażenia jest chory człowiek. Przeniesienie choroby następuje najczęściej drogą kropelkową w wyniku bezpośredniego kontaktu z chorym człowiekiem lub pośrednio – przez kontakt ze skażonymi przedmiotami (np. koce, ubrania). Chory jest zakaźny od momentu pojawienia się pierwszych zmian na skórze i błonach śluzowych, aż do momentu całkowitego odpadnięcia strupów (strupy zawierające wirusa są także zakaźne). Okres ten wynosi z reguły około 3 tygodni – podaje GIS.

**Kard Sarah** - <https://pch24.pl/migracja-korytarze-i-ostrzezenia-kardynala-saraha-dla-polski/>



**Kryzys migracyjny na wschodniej granicy – poza oczywistym atakiem hybrydowym – ma jeszcze inny wymiar. Na Polskę wywierana jest presja, by umożliwiła stałe przepływy migracyjne za pośrednictwem tak zwanych korytarzy humanitarnych oraz budowę nowego, bezbożnego społeczeństwa.**

W wywiadzie dla fr. dziennikarza z 2019 roku, mówił: *Kiedy pojechałem do Polski, kraju często krytykowanego, zachęcałem wiernych do trwania przy swojej tożsamości, tak jak robili to przez wieki. Moje przesłanie było proste:*

***jesteście najpierw Polakami, katolikami, a dopiero potem Europejczykami. Nie powinniście poświęcać dwóch pierwszych rodzajów tożsamości na ołtarzu beznarodowej, technokratycznej Europy.***

Jego Eminencja zaznaczył, że „zgodnie ze swoją wyjątkową misją w planie Bożym, Polska jest wolna i może powiedzieć Europie, że każdy został stworzony przez Boga, umieszczony w określonym miejscu o pewnej kulturze, tradycji i historii”. – *Obecne dążenie do globalizacji świata poprzez eliminację narodów, to czyste szaleństwo (...). Każdy powinien mieszkać we własnym kraju. Jak drzewo, każde na własnej ziemi, w swoim miejscu, w którym kwitnie doskonale. Lepiej byłoby pomóc ludziom rozkwitnąć w ich własnych kulturach niż zachęcać do przyjazdu do Europy pełnej dekadencji.* Egzegeza, która wykorzystuje Słowo Boże dla uzasadnienia migracji jest fałszywa. Bóg nigdy nie chciał wykorzenia ludzi – wyjaśnił, dodając, że „Kościół nie może współpracować z nową formą niewolnictwa, która pojawiła się w wyniku masowej migracji”. *Jeśli Zachód – przestrzegaj – będzie kontynuował ten katastrofalny kurs, istnieje duże ryzyko, że wraz z malejącym przyrostem naturalnym, zniknie najechany przez cudzoziemców, tak jak Rzym przez barbarzyńców.* Mówię to jako Afrykanin; mój kraj jest głównie muzułmański. Myślę, że znam rzeczywistość, o której opowiadam – puentował: ***Kardynał Robert Sarah***



## Błogostawiony Ks. Jan Macha



Prymicie 1939, w otoczeniu rodziny

Urodził się 18 stycznia 1914 w Starym Chorzowie w rodzinie mistrza ślusarskiego Pawła i jego żony Anny z d. Cofałka. Z czwartej klasy miejscowej szkoły podstawowej przeszedł do państwowego gimnazjum klasycznego w Królewskiej Hucie i w 1933 roku zdał maturę. Chciał wstąpić do **Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie**, ale z powodu nadmiaru zgłoszeń nie został przyjęty. Tak też zapisał się na Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Odnowiony po roku wniosek został uwzględniony i po ukończeniu **studiów teologicznych na Uniwersytecie Jagiellońskim** i napisaniu pracy magisterskiej pt. *Monografia parafii św. Marii Magdaleny w Chorzowie* przyjął 25 czerwca 1939 święcenia kapłańskie.

### Indeks Uniwersytetu Jagiellońskiego:



Po dwumiesięcznym zastępstwie w rodzinnej parafii objął 10 września stanowisko wikarego przy kościele parafialnym **św. Józefa w Rudzie Śl.** Tam nawiązał łączność z tajną organizacją i rozwinął ożywioną działalność charytatywną wśród rodzin polskich, dotkniętych skutkami i okupacji. Po licznych aresztowaniach w grudniu 1940 roku gestapo zwróciło również na niego baczną uwagę. W przemyconym z myśłowickiego obozu liście do swoich rodziców pisał później kleryk Joachim Gürtler, że ks. Macha w Zielone Świątki 1941 roku był wezwany do **gestapo**, ale go puścili, bo jeszcze nie mieli wszystkich dowodów w ręce i aresztowali go na gorącym uczynku, jak miał spotkanie w Katowicach. Nastąpiło to 5 września 1941.

Znaleziono przy nim sprawozdanie z czerwcowej akcji charytatywnej z wyszczególnieniem Rudy, Orzegowa, Goduli, Lipin, Nowego Bytomia, Chropaczowa i Łagiewnik. Po zastosowaniu odpowiedniego przesłuchania umieszczono go w obozie przejściowym w Mysłowicach. 17 lipca 1942 odbyła się przed sądem doraźnym w Katowicach krótka rozprawa, na której ks. Macha i wspomniany już kleryk Gürtler skazani zostali na śmierć przez ścięcie. W przededniu śmierci ks. Macha napisał list do swoich rodziców i rodzeństwa, ogłoszony w 8.

numerze „**Gościa Niedzielnego**” z 1951 roku, z którego przytaczamy krótkie wyjątki: **...Jest to moje ostatnie pismo. Po 4 godzinach nastąpi moje stracenie... Pogrzebu mi nie użyczą, ale urządźcie mi na cmentarzu cichy zakątek, żeby od czasu do czasu ktoś o mnie wspomniał i zmówił za mnie Ojcie Nasz.** Wyrok wykonano 3 grudnia 1942 w więzieniu katowickim. [https://silesia.edu.pl/index.php/B%C5%82.\\_Jan\\_Macha](https://silesia.edu.pl/index.php/B%C5%82._Jan_Macha) .

[Gramatyka życia bł. ks. Jana Machy - Nowe Życie \(archidiecezja.wroc.pl\)](https://silesia.edu.pl/index.php/B%C5%82._Jan_Macha) .

<https://eksploratory.com.pl/viewtopic.php?t=36368>



Katedra w Katowicach Beatyfikacja  
Ks. Jana Macha 20. 11. 2021  
<https://youtu.be/6svH3SvojsM>





Wiele osób po raz pierwszy mogło usłyszeć, że:

- w klinikach *in vitro* wykorzystuje się **zootekniczne metody hodowlane** uwłaczające godności człowieka,
- praktykuje się **produkcję i sprzedaż dzieci** (tzw. "adopcja" zarodków pozostałych z procedury przez inne pary),
- sztuczny rozród nierozłącznie wiąże się z **aborcją** (zaledwie 7,5 % dzieci poczętych na szkle rodzi się żywe),
- częścią procedur IVF jest **selekcja prenatalna**, za pomocą której usiłuje się wyeliminować dzieci ze schorzeniami genetycznymi,
- *In vitro* zwiększa częstość występowania wad wrodzonych u dzieci poczętych tą metodą, później te dzieci najczęściej doradza się aborcować,
- metoda ta nie leczy żadnych schorzeń występujących u mężczyzny ani u kobiety, **nie jest zatem metodą leczenia** i nie powinna być oferowana przez placówki medyczne małżeństwom zmagającym się z niepłodnością,
- sztuczny rozród jest opcją **drogą i najczęściej nieskuteczną**. Większość klientów odchodzi z klinik z niczym.

• <https://www.zycierodzina.pl/pomoc/2021.1118x.html>

• <https://www.zycierodzina.pl/stop-finansowaniu-zabijania-dzieci-podczas-procedury-in-vitro-na-warmii-i-mazurach-petycja-trafila-do-wladz-województwa/> . [wersja przeglądarkowa](#)

## Brutalny napad na obrońcę życia. Poszkodowany został zaatakowany ciężkim łańcuchem



(Zdjęcie . Źródło: stronazycia.pl)

Na ulicach Warszawy i innych miast Polski trwa mobilna kampania społeczna Fundacji Pro-Prawo do życia, ostrzegająca polskie społeczeństwo przed konsekwencjami aborcji oraz działalnością grup przestępczych, które prowadzą nielegalny handel pigułkami poronnymi. Jak wskazuje w komunikacie Fundacja Pro, „tylko w ciągu ostatnich 12 miesięcy członkowie aborcyjnej mafii pomogli przeprowadzić ponad 30 000 nielegalnych, pigułkowych aborcji na polskich dzieciach” – wskazują.

Do brutalnego zdarzenia doszło w centrum Warszawy. Wyposażona w antyaborcyjne grafiki furgonetka Fundacji stała na światłach w korku. Do samochodu podjechał agresywny mężczyzna i za pomocą grubego łańcucha usiłował zniszczyć pojazd. W pewnym momencie z całej siły uderzył w przednią szybę furgonetki, wybijając ją. „Niewiele brakowało, a małe kawałki szkła posypałyby się prosto w oczy wolontariusza Fundacji, który siedział w szoferce” – czytamy w komunikacie. Wolontariusz Fundacji – Dawid, który odpowiadał za koordynację całej akcji, wyskoczył z pojazdu, aby schwytać napastnika. Wywiązała się walka, w trakcie której zwolennik aborcji uderzył Dawida w głowę ciężkim łańcuchem. Pomimo odniesionych obrażeń, wolontariuszowi fundacji udało się opanować bandytę. Z pomocą poszkodowanemu przyszedł kierowca furgonetki. Aborcjonista został przekazany w ręce policji. Ranny wolontariusz Fundacji został odwieziony do szpitala na badania. Na szczęście jego życiu nic nie zagraża.

„Struktury zorganizowanych grup przestępczych, które pośredniczą w sprzedaży nielegalnych pigułek poronnych, rozwijają się w naszym kraju niezwykle dynamicznie. Sprzedaż tabletek śmierci prowadzona jest na gigantyczną skalę. Wielokrotnie informowaliśmy o tym procedurze prokuraturę i policję, w tym osobiście komendanta głównego policji” – wskazuje Mariusz Dzierżawski, członek zarządu Fundacji Pro-Prawo do życia.

„Jak długo jeszcze będziemy musieli czekać, aż ktoś zajmie się tymi przestępcami, którzy kpią sobie z polskiego wymiaru sprawiedliwości? Czy potrzeba, aby któryś z naszych wolontariuszy zginął od uderzenia łańcuchem w głowę lub pchnięcia nożem, żeby politycy i podległe im służby w końcu zainteresowały się tym tematem i zapewniły bezpieczeństwo swoim obywatelom? Nie tylko nam, ale przede wszystkim dziesiątkom tysięcy małych, polskich dzieci, które każdego roku są mordowane przez aborcyjną mafię” – pyta publicznie Mariusz Dzierżawski.

Pomimo kolejnych napadów, gróźb i szykan, Fundacja Pro-Prawo do życia zapowiada, że nie zamierza zaprzestać kampanii społecznych, za pomocą których ostrzega Polaków przed działalnością grup przestępczych, które terroryzują obywateli i pośredniczą w nielegalnym handlu pigułkami poronnymi na masową skalę. <https://pch24.pl/brutalny-napad-na-obronce-zycia-poszkodowany-zostal-zaatakowany-ciezkim-lancuchem/>

# 18 listopada – **Bł. Karolina Kózkówna, dziewica i męczennica.**



Karolina urodziła się w podtarnowskiej wsi Wał-Ruda 2 sierpnia 1898 r. jako czwarte z jedenaściorga dzieci Jana Kózki i Marii z domu Borzęckiej. Pięć dni później otrzymała chrzest w kościele parafialnym w Radłowie. Jej rodzice posiadali niewielkie gospodarstwo. Pracowała z nimi na roli. Wzrastała w atmosferze żywej i autentycznej wiary, która wyrażała się we wspólnej rodzinnej modlitwie wieczorem i przy posiłkach, w codziennym śpiewaniu *Godzinek*, częstym przystępowaniu do sakramentów i uczestniczeniu we Mszy także w dzień powszedni. Ich uboga chata była nazywana "kościółkiem". Krewni i sąsiedzi gromadzili się tam często na wspólne czytanie Pisma świętego, żywotów świętych i religijnych czasopism. W Wielkim Poście śpiewano tam *Gorzkie Żale*, a w okresie Bożego Narodzenia - kolędy.

Karolina od najmłodszych lat ukochała modlitwę i starała się wzrastać w miłości Bożej. Nie rozstawiała się z otrzymanym od matki różańcem - modliła się nie tylko w ciągu dnia, ale i w nocy. We wszystkim była posłuszna rodzicom, z miłością i troską opiekowała się licznym młodszym rodzeństwem. W 1906 roku rozpoczęła naukę w ludowej szkole podstawowej, którą ukończyła w 1912 roku. Potem uczęszczała jeszcze na tzw. naukę dopełniającą trzy razy w tygodniu. Uczyła się chętnie i bardzo dobrze, z religii otrzymywała zawsze wzorowe oceny, była pracowita i obowiązkowa. Do Pierwszej Komunii św. przystąpiła w roku 1907 w Radłowie, a bierzmowana została w 1914 r. przez biskupa tarnowskiego Leona Wałęgę w nowo wybudowanym kościele parafialnym w Zabawie.

Duży wpływ na duchowy rozwój Karoliny miał jej wuj, Franciszek Borzęcki, bardzo religijny i zaangażowany w działalność apostołską i społeczną. Siostrzenica pomagała mu w prowadzeniu świetlicy i biblioteki, do której przychodzili często osoby dorosłe i młodzież. Prowadzono tam kształcące rozmowy, śpiewano pieśni religijne i patriotyczne, deklamowano utwory wieszczów. Karolina była urodzoną katechetką. Nie poprzestawała na tym, że poznała jakąś prawdę wiary lub usłyszała ważne słowo; zawsze spieszyła, by przekazać je innym. Katechizowała swoje rodzeństwo i okoliczne dzieci, śpiewała z nimi pieśni religijne, odmawiała różaniec i zachęcała do życia według Bożych przykazań. Wrażliwa na potrzeby bliźnich, chętnie zajmowała się chorymi i starszymi. Odwiedzała ich, oddając im różne posługi i czytając pisma religijne. Przygotowywała w razie potrzeby na przyjęcie Wiatyku. W swojej parafii była członkiem Towarzystwa Wstrzemięźliwości oraz Apostolstwa Modlitwy i Arcybractwa Wiecznej Adoracji N. Sakr.



Zginęła w 17. roku życia 18 listopada 1914 roku, na początku I wojny światowej. Carski żołnierz uprowadził ją przemocą i bestialsko zamordował, gdy broniła się pragnąc zachować dziewictwo. Po kilkunastu dniach, 4 grudnia, w pobliskim lesie znaleziono jej zmasakrowane ciało. Tragedia jej śmierci nie miała świadków. Pogrzeb sprawowany w niedzielę 6 grudnia 1914 r. był wielką manifestacją patriotyczno-religijną okolicznej ludności, która przekonana była, że uczestniczy w pogrzebie męczennicy. Tak rozpoczął się kult Karoliny. Bł. Karolina Kózkówna jest patronką Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży (KSM) i Ruchu Czystych Serc.

**W ikonografii** przedstawiana jest z palmą w ręce. - <https://www.brewiarz.pl/czytelnia/swieci/11-18a.php3>

- <https://jp2.tvp.pl/47274450/tarnow-homilia-podczas-mszy-beatyfikacyjnej-karoliny-kozkwony>
- [Litania do Błogosławionej Karoliny](#)
- [Modlitwa o Kanonizację Błogosławionej Karoliny](#)
- [Różaniec z Błogosławioną Karoliną Kózkówną](#)
- [Sanktuarium Bł. Karoliny Kózki w Zabawie](#)

Najłaskawszy Boże, który sprawiłeś że młoda dziewczyna poświęciła swoją czystość wyłącznie Tobie przez ofiarę ze swojego życia ginąc z rąk nieprzyjaciela, spraw, prosimy, abyśmy za Jej wstawiennictwem umieli podejmować codziennie walkę z pokusami, Wzbudź w nas mocne postanowienie życia czystego i szlachetnego. Spraw łaskawie, byśmy umieli rozpoznać swoje powołanie i naśladować cnoty błogosławionej Karoliny a spełniając Twoją wolę oczyszczali swoje intencje i przez zachowanie czystości ciała i duszy służyli Tobie z radością.

Niech Twoja łaska broni nas od wszelkich napaści nieprzyjaciół Kościoła. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

## NAPRZECIW BOLSZEWIKOM DLA OJCZYZNY RATOWANIA - KS. IGNACY SKORUPKA



uzyskał nominację na kapelana garnizonu na warszawskiej Pradze. Bardzo wierzył w zwycięstwo, ufał, że Bóg stoi po stronie Polaków i czuwa nad nimi Matka Boża Królowa Polski. Zapewniał młodych żołnierzy i ochotników, że zwycięstwo jest bliskie. Przeczuwał, że przyjdzie ono w Dzień Wniebowzięcia NMP (15 sierpnia). Stał się duchowym przewodnikiem obrońców Warszawy. <https://niepodlegla.gov.pl/wiktoria-1920/ksiazd-ignacy-skorupka-bohater-bitwy-warszawskiej-1920/>

Pomnik obrońców Warszawy w Ossowie – zobacz w nowym oknie.



### Pamiętki święceń kapłańskich Ks. Ignacego Skorupki

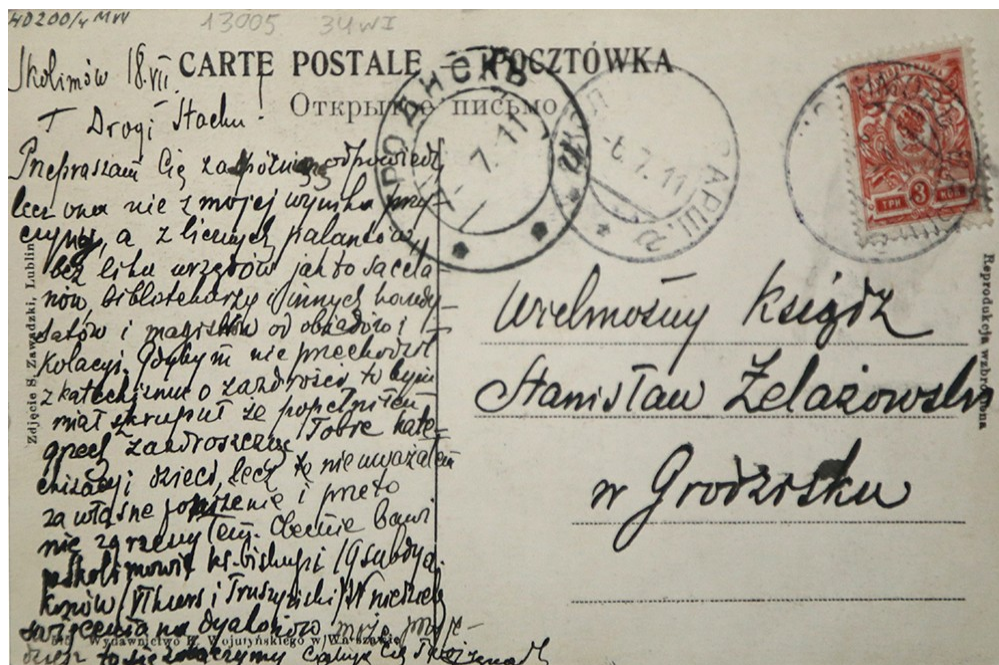




Wraz z porucznikiem Stanisławem Matarewiczem wyruszył 13 sierpnia 1920 roku z warszawskiej Pragi do Ossowa, aby ratować stolicę przed bolszewikami. W decydującym momencie boju pod Ossowem razem z młodymi ochotnikami ruszył do natarcia. Padł od kuli wroga w momencie udzielania pomocy i ostatniego namaszczenia konającemu żołnierzowi. Wieść o ofiarnej postawie i śmierci kapelana natchnęła żołnierzy, a wkrótce obiegła cały kraj powodując wzrost uczuć patriotycznych. Bój pod Ossowem był pierwszą zwycięską potyczką Bitwy Warszawskiej. Od niej zaczął się początek końca bolszewików. Dzięki ofierze księdza Skorupki i wielu młodych żołnierzy i ochotników zmienił się bieg historii Polski i Europy. Tak opisywał te wydarzenia kardynał Aleksander Kakowski, ordynariusz archidiecezji warszawskiej:

**„Między innymi poszedł i ksiądz Skorupka, młody i pięknej powierzchowności kapłan, który jeszcze piękniejszą miał duszę. Chwila śmierci ks. Skorupki jest punktem zwrotnym w bitwie pod Ossowem i w dziejach wojny 1920 roku. Do tej chwili Polacy uciekali przed bolszewikami, odtąd uciekali bolszewicy przed Polakami”.**

Kartka pocztowa autorstwa ks. Skorupki:



## DUCHOWY LIDER Z WARSZAWY

Ignacy Skorupka, urodził się 31 lipca 1893 na warszawskiej Woli, przy ulicy Ciepłej 3. Był synem Adama Skorupki, urzędnika wywodzącego się ze szlachty zagrodowej z Podlasia, i Eleonory z Pomińskich, córki powstańca styczniowego. Jego brat, Kazimierz Skorupka był związany z harcerstwem (spotkał go tragiczny los, zmarł w grudniu 1944 roku w obozie koncentracyjnym na Majdanku).

W 1909 roku ks. Skorupka wstąpił do Warszawskiego Seminarium Duchownego. Przyjął niższe święcenia. Jesienią 1914 roku został skierowany do Cesarskiej Rzymskokatolickiej Akademii Duchownej w Petersburgu.

Pełnił funkcję proboszcza – w 1917 r. w Bogorodsku (okolicie Moskwy), następnie od września 1917 do sierpnia 1918 r. w Klińcach. Tam prowadził polską drużynę harcerską i uczył w miejscowej szkole. Organizował życie dzieciom – zainicjował powstanie szkoły początkowej, teatru i towarzystw opiekuńczych. W Klińcach przebywała dwutysięczna grupa polskich uciekinierów, a ks. Ignacy Skorupko został ich nieformalnym przywódcą. Zabiegał w Kijowie, aby grupa powróciła na tereny polskie, co ostatecznie się udało. Sam powrócił pod koniec sierpnia i już od września pełnił funkcję wikariusza w Łodzi. Dzięki niemu powstało tam Towarzystwo „Oświata”, które edukowało Polaków.

**Pierwsza strona z tez ks. Skorupki. Unikalne dokumenty można pobrać - [KLIKAJĄC TUTAJ](#).**

We wrześniu 1919 roku ks. Skorupka powrócił do stolicy, gdzie pracował jako notariusz i archiwista Kurii Warszawskiej. Bardzo zaangażowany w różne inicjatywy był m.in. kapelanem Ogniska Rodziny Maryi, prowadzonego przez siostry franciszkanki dla sierot. Działał również w harcerstwie jako komendant hufca Okręgu Łódzkiego ZHP.

## KAPELAN OCHOTNIKÓW

Ksiądz Skorupka długi czas zabiegał, aby zostać kapelanem wojskowym. Dopiero, gdy bolszewicy zaczęli zbliżać się do Warszawy, jego prośba została potraktowana poważnie. Ostatecznie, dzięki poparciu biskupa polowego Wojska Polskiego Stanisława Galla, został kapelanem garnizonu praskiego. Jego rola skupiała się na posłudze w koszarach. Spowiadał żołnierzy idących na front, wspierał ich słowem i modlitwą.

Model krzyża księdza Skorupki – zobacz w [nowym oknie](#).

7 lub 8 sierpnia na własną prośbę został mianowany kapelanem lotnym 1. Batalionu 236. Pułku Piechoty Armii Ochotniczej (Legii Akademickiej).

Miejscem formowania się grupy była Szkoła im. Władysława IV na warszawskiej Pradze. To tutaj gromadzili się studenci, gimnazjaliści i harcerze.

13 sierpnia 1920 r. batalion wyruszył do Ossowa na czele z ks. Skorupką. Z czasem został włączony do 36. Pułku Piechoty Legii Akademickiej. Na miejsce dotarli około północy. Wieczorem batalion dotarł do wsi Ossów w powiecie wołomińskim, leżącej na linii frontu. Od Szkoły im. Władysława IV do Ossowa w linii prostej jest około 15 kilometrów. To pokazuje, jak blisko bram stolicy byli bolszewicy.

## MŁODZI ŻOŁNIERZE W NATARCIU

Rosyjska ofensywa ruszyła 13 sierpnia 1920 roku – były to dwa rosyjskie pułki z 79. Brygady Strzeleckiej. Przed sobą miały trzykrotnie mniejsze i słabsze dwa bataliony polskie w okolicach Ossowa. Rosjanie uderzyli w rejonie Wołomina, Leśniakowizny i Ossowa, bo wiedzieli, że dalej już otwiera się droga na Warszawę. Bolszewicy raportując Leninowi przebieg natarcia informowali, iż wieczorem widzieli już światła polskiej stolicy.

Model 3D czapki wojskowej księdza Ignacego – zobacz w [nowym oknie](#).

14 sierpnia 1920 roku młodzi ochotnicy z Warszawy i Mazowsza, choć słabi, niewyszkoleni taktycznie i źle uzbrojeni, stawili skuteczny opór jednemu z najsilniejszych oddziałów wroga. Zdecydowała o tym m.in. ich mocna postawa duchowa, w której formowaniu udział miał kapelan Ignacy Skorupka.

14 sierpnia 1920 roku ksiądz Ignacy Skorupka zginął od postrzału. Kazimierz Węclawski, 17-letni uczestnik boju pod Ossowem relacjonował: *„Gdy ruszyliśmy do natarcia, ksiądz (...) został zabity od kul, widziałem to z paru metrów! Ja mówię do naszych – Chłopczy, proszę Was, celujcie w brzuch, w pierś, to musi gdzieś trafić! Oni idą taką kupą, że my ich wyłoiimy...”*

Obok księdza Ignacego, który padł trafiony w głowę, szedł inny młody żołnierz, który chwycił księdza i chciał przytrzymać, ale został trafiony ogniem pocisków. Po bitwie ciała leżały obok siebie.

Obelisk w Ossowie – otwórz w [nowym oknie](#).

## ZWYCIĘSTWO ZAWDZIĘCZAMY KSIĘDZU

Dowódca batalionu, podporucznik Słowikowski, tak wspomina księdza Skorupkę:

*„Noc z 14 na 15 sierpnia spędziłem razem z ochotnikami w okopach, by dać przykład, iż oficer dzieli wszystkie trudy i znoje wojenne. Gdy w nocnej ciszy rozmyślałem nad ciężkim bojem i nad całością wydarzeń dnia, doszedłem do przekonania, iż zwycięstwo zawdzięczamy przede wszystkim wielkiej i ofiarnej pracy ks. Skorupki, który zaszczerpił w sercach ochotników wiarę w zwycięstwo i pomoc Boską. Czyż to nie silna wiara trzymała ich i kazała walczyć do upadłego? Słabo wyszkoleni, nie umiejący strzelać ani walczyć bagnetem, szli do szturmów jak starzy żołnierze.*

*Ojcem duchowym zwycięstwa był kapelan. Nigdzie nie wspomniano, że to on wpajał w serca ochotników wiarę w nasze zwycięstwo, wiarę w pomoc Najświętszej Maryi Panny. Że to on głosił, iż dzień 15 sierpnia, dzień święta Wniebowzięcia, będzie dniem naszego zwycięstwa. Czy nie spełniło się to, w co wierząc święcie, przepowiadał?*

*Odszedł w przeddzień naszego wielkiego zwycięstwa”.*

Pułkownik Kazimierz Węclawski tak relacjonował odnalezienie ciała księdza:

*„Mieszkańcy miejscowości Leśniakowizna zaczęli znosić ciała poległych, w tym zwłoki Ks. Ignacego, które zidentyfikowałem, odnalazłem czapkę wojskową, podniosłem krzyż, który położyłem na piersi księdza, oraz zakrwawioną stulę, którą owinąłem okolice szyi kapelana, całość nakryłem płaszczem i oddając cześć Bohaterowi zasalutowałem!”.*

Model 3D stule z krwią księdza Skorupki – zobacz w [nowym oknie](#).

W komunikacie Sztabu Generalnego Wojska Polskiego z 16 sierpnia opisano „bohaterską śmierć ks. kapelana Ignacego Skorupki, który w stule i z krzyżem w ręku przodował atakującym oddziałom”.

## POGRZEB ORAZ PAMIĘĆ O KAPELANIE

Wiść o śmierci ks. Skorupki błyskawicznie rozeszła się na pierwszej linii frontu. Pierwszy meldunek z 15 sierpnia, mówiący o walkach pod Ossowem i Leśniakowizną, donosił:

*„Ciężko ranny i zaginiony ppor. Haber, zabici ppor. Makarewicz oraz kapelan, ksiądz Ignacy Skorupka, który w stule i z krzyżem w ręku prowadził tyralierę do ataku”.*

Ciało Ignacego Skorupki przewieziono do Warszawy. 17 sierpnia w kościele garnizonowym przy ulicy Długiej, a następnie na Powązkach, miały miejsce uroczystości pogrzebowe z udziałem najwyższego duchowieństwa oraz przedstawicieli rządu i generalicji. Generał Józef Haller udekorował trumnę bohaterskiego kapłana nadanym pośmiertnie Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari.

Model 3D Krzyża Srebrnego Orderu Virtuti Militari – zobacz w [nowym oknie](#).

Uroczysty pogrzeb księdza Skorupki przyczynił się do nadania szerokiego rozgłosu temu wydarzeniu. Wspominał o tym ppor. Mieczysław Słowikowski:

*„Widocznym było, że wiadomość o śmierci ks. Skorupki lotem błyskawicy rozeszła się po całym kraju, niewątpliwie przyczyniając się do ogólnego zapału, jaki ogarnął naród”.*

W 1921 roku w Ossowie, w miejscu śmierci kapłana, mieszkańcy postawili drewniany krzyż (24 lata później, w 1944 r. bolszewicy ponownie podeszli pod Warszawę, tym razem jako „wyzwoliciele”. Ścięli krzyż i zużyli go na opał. 11 kwietnia 1981 roku ufundowano nowy krzyż), a na Cmentarzu Powązkowskim uroczystie poświęcono nagrobek księdza Ignacego (kwatera 244-5-15). W sierpniu 1924 roku odsłonięto pomnik z wrytymi 69 nazwiskami żołnierzy i ochotników, którzy zginęli w Boju pod Ossowem i zostali wówczas rozpoznani.

Krzyż w Ossowie – zobacz w [nowym oknie](#).

W 1939 roku postawiono obelisk w okolicach domu państwa Orychów, gdzie po bitwie przeniesiono ciało księdza Skorupki. Fundusze na ten cel przekazali żołnierze 36. pp. Legii Akademickiej w 1925 roku. W 1981 roku mieszkaniec Ossowa Marian Jeznach z własnych funduszy przeprowadził renowację tego pomnika. Ksiądz Ignacy Skorupka w 1986 roku został odznaczony Gwiazdą Wytrwałości, zaś w 2010 roku pośmiertnie otrzymał Order Orła Białego, który w imieniu rodziny przyjęła jego stryjeczna wnuczka, Anna Rogaska.

## ZATRZYMALIŚMY BOLSZEWICKI MARSZ NA EUROPE

Chwila śmierci księdza Skorupki symbolicznie została pokazana jako punkt zwrotny w bitwie pod Ossowem i w dziejach wojny 1920 roku. Stolica została uratowana, a polscy żołnierze przestali się cofać. Atak Polaków zaskoczył wroga i przebiegał pomyślnie, gdyż uderzenie spadło na nieosłonięte skrzydło frontu zachodniego. Już pierwszego dnia Polacy rozbili zgrupowania armii sowieckiej pod Lublinem. 17 sierpnia odzyskano Mińsk Mazowiecki i Siedlce. 18 sierpnia oddziały polskie weszły na linię: Kodeń nad Bugiem, Janów Podlaski, Drohiczyń, Stanisławów. Inicjatywa operacyjna przeszła całkowicie w ręce wojsk polskich. Siły Michaiła Tuchaczewskiego były w odwrocie. 19 sierpnia odzyskano Brześć nad Bugiem. W tym czasie polska 15. Dywizja Piechoty dotarła do Wysokiego Mazowieckiego i utrudniała odwrót przeciwnika. 25 sierpnia 14. Dywizja generała Daniela Konarzewskiego z 3. Korpusem Kawalerii pod Kolnem zakończyła Bitwę Warszawską, a zwycięstwo pod Ossowem powstrzymało marsz sowieckiej Rosji na Europę, ratując niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej i zachodniego świata.

Grób księdza Skorupki na Cmentarzu Powązkowskim – zobacz w [nowym oknie](#).

Dla narodu polskiego w jego tysiącletniej historii zwycięstwo z 1920 roku stoi w rzędzie takich triumfów bitewnych, jak Grunwald i Wiedeń.

# Polscy duchowni wobec agresji bolszewickiej.

Latem 1920 r. biskupi nie tylko wzywali Polaków do obrony Ojczyzny oraz modlitw o zwycięstwo oręża polskiego, lecz również aktywnie wspierali poczynania władz cywilnych i wojskowych RP. Kapłani zaś służyli walczącym żołnierzom jako kapelani wojskowi.

Ukształtowany w wyniku I wojny światowej układ sił w środkowej i wschodniej Europie stworzył okoliczności dla odrodzenia państwa polskiego. Jednakże warunki, w jakich naszym przodkom przyszło kształtować własną państwowość, nie były łatwe; Polska nie miała granic, na wielu kierunkach toczyły się walki. Odradzającej się Rzeczypospolitej niemal od początku trzeba było bronić.

Kształt i trwałość państwa zależały od rozwoju relacji z głównymi wrogami-sąsiadami Polski – Niemcami i czerwoną Rosją. Kwestia przebiegu granicy zachodniej pozostawała w dużym stopniu w rękach zwycięskich aliantów – w gabinetach Paryża, Londynu i Rzymu – i to w czasie gdy „być albo nie być” przywróconego państwa rozstrzygało się na wschodnich rubieżach i zależało w największym stopniu od czynu zbrojnego: przede wszystkim polskiego i tych, co rozumieli sprawę niepodległości swojej i innych.



Rycina przedstawiająca męczeństwo bł. Andrzeja Boboli (fot. NAC)

Zagrożenie ze wschodu. Niepodległa Polska, mająca ambicje odgrywania ważnej roli w gronie państw Europy Środkowo-Wschodniej, musiała irytować wrogo nastawionych sąsiadów; szukali więc sposobów, by umniejszyć lub zniszczyć jej pozycję. Hasło *Dajosz Warszawu!* zyskało ogromną popularność wśród żołdatów Armii Czerwonej; umieszczano je na sztandarach pułków, na transparentach, ulotkach, transportach kolejowych, by zagrzewało bolszewików do walki z Polakami. Niemcy, Czesi, Anglicy z wielkim zapałem temu przyklasnęli ... W Moskwie wielkie niezadowolenie wywołał sojusz polsko-łotewski i polsko-ukraiński<sup>1</sup>, co wydatnie naruszało imperialne interesy bolszewickiej Rosji. Ponadto odrodzona Polska, mimo swej wielokulturowości i wielowyznaniowości, była państwem katolickim, co w komunistycznej Rosji, uznającej Kościół katolicki za wyrachowanego i zdeklarowanego przeciwnika, wzbudzało nie tylko wrogość ustrojową i etniczną, lecz także nienawiść ideologiczną. Kościół w Polsce, cieszący się z odzyskanej niepodległości, nie mógł nie przeciwstawić się zagrożeniu ze Wschodu.

„Polska w pochodzie bolszewizmu na świat – pisali biskupi polscy – jest już ostatnią dla niego barierą, a gdyby ta się załamała, rozleje się on po świecie falami zniszczenia”<sup>2</sup>.

Totalitarne państwo rosyjskie i frazesy bolszewickiej propagandy „o prawie do samostanowienia” realizowane przy użyciu bezwzględного terroru musiały przerażać, a fanatyzm ideologiczny odrzucał.

A to właśnie Włodzimierz Lenin, Lew Trocki, Michaił Kalinin mobilizowali Rosję i tzw. świat pracy do walki przeciwko „pańskiej Polsce”. Już 29 listopada 1918 r. Lenin w specjalnym rozkazie do bolszewickiej armii robotniczo-łchópskiej wzywał, by idee rewolucji komunistycznej przenieść na Zachód i „zatonąć bagnet Armii Czerwonej w Europie”<sup>3</sup>. Rozkaz z 6 sierpnia 1920 r. Michaiła Tuchaczewskiego do czerwonoarmistów nie pozostawiał złudzeń:

„[...] wojsko czerwonego sztandaru stoi gotowe do śmiertelnej walki z wojskami orła białego [...], do zemsty za zbezczeszczone Kijów i do utopienia zbrodniczego rządu [Józefa] Piłsudskiego we krwi zmiażdżonej armii polskiej [...]. Na zachodzie wazą się losy wszechświatowej rewolucji, po trupie Polski wiedzie droga do ogólnego wszechświatowego pożaru”<sup>4</sup>. Na Wilno, Mińsk, Warszawę marsz!”<sup>5</sup>.

Hasło *Dajosz Warszawu!* zyskało ogromną popularność wśród żołdatów Armii Czerwonej; umieszczano je na sztandarach pułków, na transparentach, ulotkach, transportach kolejowych, by zagrzewało bolszewików do walki z Polakami. Niemcy, Czesi, Anglicy<sup>6</sup> z wielkim zapałem temu przyklasnęli i sprawiali wrażenie, jakby robili wszystko, by komunistyczna pożoga ogarnęła Europę i świat.



Papież Benedykt XV.

W czerwcu 1920 r., wobec ofensywy wojsk bolszewickich i cofania się naszych oddziałów, zaczął się exodus ludności Kresów. Do Warszawy napływali uchodźcy, z czasem coraz liczniejsi; w końcu ze stolicy też co bardziej przerażeni ewakuowali się w kierunku zachodnim. 27 lipca 1920 r. podczas Konferencji Episkopatu Polski w Jasnogórskim Sanktuarium hierarchowie poświęcili naród i kraj Najświętszemu Sercu Jezusa oraz przypomnieli, że Matka Boża jest Królową Polski. Również jasnogórcy paulini rozesłali pisma, w których wspominali o. Augustyna Kordeckiego i wzywali do obrony Ojczyzny. Tak uczynili również dyplomaci akredytowani w Warszawie; pozostał jednakże dziekan korpusu dyplomatycznego – nuncjusz apostolski Achille Ratti, późniejszy Pius XI. Wprawdzie powodem było spóźnienie się na opuszczający stolicę eszelon dyplomatyczny, ale później już nie zabiegał o wyjazd, chyba że... na front (m.in. wizytował kleryków seminarium plockiego pełniących służbę sanitarną we Flotylli Wiślanej). Poprosił telegraficznie papieża Benedykta XV o zgodę na pozostanie w Warszawie, nawet gdyby została zajęta przez bolszewików, by ochraniać miejscowe duchowieństwo i ludność. Powiadomił Eustachego Sapiechę, ówczesnego ministra spraw zagranicznych, że pozostanie w stolicy, dopóki będzie tam choćby jeden przedstawiciel władz. Polska, wdzięczna nuncjuszowi za tę postawę, odznaczyła go później Orderem Orła Białego. Otrzymał go tuż przed konklawe, z którego wyszedł jako Pius XI (później nazywany „papieżem polskim”). Marszałek Piłsudski wielokrotnie dawał wyraz swojej sympatii do papieża; w 1927 r. w Wilnie zapewniał, że Polacy są: „złączeni z Jego Świątobliwością pierwszymi poczynaniami życia naszego państwowego i możemy zawsze być pewni jego uczuć i sentymentu w stosunku do nas”<sup>7</sup>. Polscy biskupi i Stolica Apostolska z walczącym narodem. Episkopat Polski wystosował 7 lipca 1920 r. list do papieża Benedykta XV, w którym wskazywał misję odrodzonej Polski jako obrończyni świata chrześcijańskiego: „Ojczyzna nasza od dwóch lat walczy z wrogiem Krzyża Chrystusowego, z bolszewikami. Odradzająca się Polska, wyczerpana czteroletnimi zmaganiem się ościennych państw na jej ziemiach, wyniszczona obecną wojną, zdobywa się na ostateczny wysiłek. Jeżeli Polska ulegnie nawale bolszewickiej, klęska grozi całemu światu, nowy potop ją zaleje, potop mordów, nienawiści, pożogi, bezczeszczenia Krzyża. Ojczyzna nasza, w tej ciężkiej chwili prosimy Cię, módl się za Ojczyznę naszą. Módl się, abyśmy nie ulegli i przy Bożej pomocy murem piersi własnych zasłonili świat przed grożącym mu niebezpieczeństwem”. List ten podpisali: kard. Edmund Dalbor, kard. Aleksander Kakowski, abp Adam Stefan Sapieha, abp Józef Teodorowicz, bp Marian Fulman i bp Henryk Przeździecki. Papież, zwyczajem ówczesnej dyplomacji watykańskiej, nie odpowiedział wprost, ale w liście do wikariusza generalnego Stolicy Apostolskiej, kard. Basilia Pompiliego z 5 sierpnia 1920 r. stwierdził: „Gdy wszystkie narody cywilizowane korzyły się w milczeniu przed przewagą siły nad prawem, jedynie Stolica Święta protestowała przeciw bezprawnemu podziałowi Polski i przeciw nie mniej niesprawiedliwemu uciskowi ludu polskiego. Obecnie wszakże chodzi o rzeczy o wiele poważniejsze: obecnie jest w niebezpieczeństwie nie tylko istnienie narodowe Polski, lecz całej Europie grożą okropności nowej wojny. Nie tylko więc miłość dla Polski, ale miłość dla Europy całej każe nam pragnąć połączenia się z nami wszystkich wiernych w błaganie Najwyższego, aby za orędownictwem Najświętszej Dziewicy Opiekunki Polski zechciał oszczędzić Narodowi Polskiemu tej ostatecznej klęski oraz by raczył odwrócić tę nową plagę od wycieńczonej przez upływ krwi Europy”<sup>8</sup>. Benedykt XV z radością przyjął ogłoszenie w rzymskim kościele jezuickim specjalnych modłów za „nieszczęsną Polskę”. A po odparciu bolszewików z linii Wisły wystosował do kard. Kakowskiego i kard. Dalbora oraz pozostałych polskich biskupów list, w którym podnosił znaczenie Bitwy Warszawskiej. Podkreślał w nim antycywilizacyjny charakter dążeń czerwonej Rosji: „szalony napór wroga to miał na celu, aby zniszczyć Polskę, owo przedmurze Europy, a następnie podkopać i zburzyć całe chrześcijaństwo i opartą na nim kulturę, posługując się do tego krzewieniem szalonej i chorobliwej doktryny”<sup>9</sup>. W liście *Do biskupów świata* z 7 lipca 1920 r. hierarchowie polscy pragnęli poruszyć sumienie zagranicy i apelowali do międzynarodowej społeczności katolickiej, uświadamiając jej niebezpieczeństwo, przed jakim stanąłby katolicyzm, gdyby Polska uległa bolszewickiej nawale<sup>10</sup>. Pisali: „Zwracamy się do was, najczcigodniejsi księża biskupi całego katolickiego świata, z wołaniem gorącym o pomoc i ratunek dla Polski. Zwracamy się w chwili tak bardzo dla nas krytycznej, kiedy to wróg potężny staje na naszych rubieżach, zagrażając nam podbojem i zniszczeniem. [...] Wszak nie szukała Polska tej walki, narzucona jej ona została. I nie walczymy zupełnie z narodem, walczymy raczej z tymi, którzy Rosję zdeptali, jej krew

i duszę wyssali, idąc po nowe zabory. Jak szarańcza, zniszczywszy wszelkie życia ślady w jednym miejscu, wędruje do miejsc innych, pędzona z dawnych granic własnym dziełem zniszczenia, podobnie bolszewizm, zatruwszy Rosję, splądrowawszy ją, na Polskę swoje otwiera gardziele. Nie upadamy wcale na duchu, bo znamy żywotność naszego narodu, bo żywo ufamy opatrznyemu rządowi Bożemu, ale jednak w ciężkiej potrzebie czujemy się całkiem odosobnieni. [...] Bo nie my sami zagrożeni jesteśmy. Dla wroga, który nas zwalcza, nie jest bynajmniej Polska ostatnią przystanią dla jego trofeów; lecz jest mu raczej etapem tylko i pomostem do zdobycia świata. [...] Bolszewizm idzie istotnie na podbój świata. Rasa, która nim kieruje, już przedtem podbiła sobie świat przez złoto i banki, a dziś, gnana odwieczną żądzą imperialistyczną, płynącą w jej żyłach, zmierza już bezpośrednio do ostatecznego podboju narodów pod jarzmo swych rządów. [...] Polska w pochodzie bolszewizmu na świat jest już ostatnią dla niego barierą, a gdyby się ta załamała, rozleje się on po świecie falami zniszczenia. I jakżeż straszliwa jest ta fala, która dziś światu zagraża. Bo bolszewizm jest ostatnim wykwitem wszelkich zasad negacji, chowanych przez całe stulecie, które godziły w rodzinę, w wychowanie, w ustrój socjalny, w religię [...]. Oprócz doktryny i czynu, nosi jeszcze bolszewizm w swej piersi nienawiścią zionące serce. [...] Bolszewizm prawdziwie jest żywym wcieleniem i ujawnieniem się na ziemi ducha antychrysta". Przedstawionej przez biskupów polskich diagnozie politycznej, społecznej i religijnej zagrożenia bolszewickiego towarzyszy – w dalszej części listu – apel o solidaryzm duchowy modlitewnego świata z narodem polskim, uwikłanym w straszliwą wojnę, a pragnącym pokoju. Uderza zdecydowany ton oczekiwań biskupów: „Podnosząc dziś głos za Polską, podnosimy go na świat cały. Gdy mówimy o nas, mówimy zarazem o Was najczęściej: bracia. I w ogóle mówimy o Europie i o dzisiejszym świecie, bo gdyby świat chciał być nawet obojętnym na losy Kościoła, nadprzyrodzonego życia i chrześcijańskiego ducha, to jeszcze i wtedy nie będzie przecie obojętny na zniszczenie, zagrażające jego kulturze własnej, jaką z chrystianizmu wyniósł. Zwracamy się przeto [...] z prośbą o ratunek; nie o pieniądze was prosimy, nie o amunicję, nie o wojskowe zastępy, nie prosimy was o to, zwłaszcza że nie wojny pragniemy, lecz jedynie pokoju, byleby tylko pokój ten nie był nowym u nas podbojem, a światu zagrożeniem. Pokoju pragniemy i o pokój się modlimy i was dlatego, najczcigodniejsi bracia, o broń prosimy pokoju, jaką jest modlitwa. Prosimy was dzisiaj o szturm modłów do Boga za Polską. Gdy słały narody tak niedawno wojska i amunicję na pokonanie bolszewizmu, to dziś zimnym zdają się patrzeć okiem, jak w krwawych zapasach pławi się Polska, a nieraz odnosi się wrażenie, jak gdyby państwa niektóre, miast odgradzać zarazę wschodu przez Polskę jak najsilniejszą, rade by ją jednak raczej widzieć małą i słabą. Nie na to przytaczamy te szczegóły, abyśmy wchodzić zamyślali w dziedzinę polityczną. Rejestrujemy je tylko jako objawy realne moralnej odmiany Europy i świata. Doprawdy, Europa sprzed kilku miesięcy, a Europa dzisiejsza, jakże są sobie niepodobne. I tamta, w głoszonych przez siebie zasadach, sędzią się staje Europy obecnej". Wielokrotnie biskupi polscy zbiorowo lub indywidualnie zwracali się też do wiernych. W liście z 7 lipca 1920 r. szczegółowo opisali, na czym polega zagrożenie bolszewickie: „Wróg to tym groźniejszy, bo łączył okrucieństwo i żądę niszczenia z nienawiścią wszelkiej kultury, szczególnie zaś chrześcijaństwa i Kościoła. Za jego stopami pojawiają się mordy i rzezie, ślady jego znaczą palące się wsie, wioski i miasta, lecz nade wszystko ściga on w swej ślepej zapamiętałej zawiści wszelkie zdrowe związki społeczne, każdy zaczyn prawdziwej oświaty, każdy ustrój zdrowy, religię wszelką i Kościół. Mordowanie kapłanów, bezczeszczenie świątyń świadczy o drogach, przez które przechodzi bolszewizm. Prawdziwie duch antychrysta jest jego natchnieniem, pobudką dla jego podbojów i jego zdobyczy. Lecz szczególniejszą nienawiścią zapalał on do Polski. Bo gdy niektóre mocarstwa zeszyły ze swej pierwotnej drogi, aby zawierać z tym wrogiem umowy, własnego niepompnego niebezpieczeństwa, Polska jedna oparła się pokaśnym wołaniom tego wroga i jakby murem stanęła, aby mu wstęp do siebie z zachodu Europy zagrozić. Dlatego to wróg ów poprzysiągł jej zniszczenie i zemstę. W takiej to ciężkiej chwili uważamy za swój obowiązek, ażeby ozwać się do was, słowem naszym was zagrzać i na duchu podnieść. Nie dajmyż, najmilsi, dostępu do serc naszych żadnej małoduszności. Pomnijmy, iż Bóg, który nam cudem dał Ojczyznę, jest dziś obroną naszą i tarczą. Dopuszcza On na Ojczyznę tę ciężką, wielką próbę, aby doświadczyć nas, a przez nawiedzenie uleczyć. [...] Zamiast Polskę budować, to myśmy klasowymi zawiściami raczej ją rozdzierali i ducha jej kurczyli. Więc doświadczył nas Pan [...]. Doświadczył nas, abyśmy pod przymusem niebezpieczeństwa, zagrażającego Polsce, to dali Ojczyźnie, czegośmy dotąd dać się ociągali lub też poniechali.

W takiej to chwili z głębi naszych serc wołamy do was i odzywamy się do sumień waszych. Dajcież Ojczyźnie, co z woli Bożej dać jej przynależy. Nie słowem samym, ale czynem stwierdzajcie, iż ją miłujecie. Godnymi się stańcie najdroższego daru wolności przez wasze poświęcenie się dla Polski. [...] Bądźcie w służbie Ojczyzny ofiarni, bo tylko wielką ofiarą okupicie nadal jej wolność i siłę. [...] Dawajcie

jej wasze mienie, gdy was dziś Ojczyzna wzywa, do pożyczki Odrodzenia. Dawajcie jej ofiarę z waszego życia, gdy zagrożona o nią woła. [...] wzywamy was, abyście też dali zastępy ochotnicze dla ratowania narodu i Polski. W dzisiejszym naszym położeniu, w armii ochotniczej, obok istniejącego wojska, jest nasza nadzieja i przyszłość. Przez jej szeregi dajemy wojsku naszemu niezbędne rezerwy; wielkim czynem narodowym rozniecamy ogień zapału w całym społeczeństwie, ożywiamy nowym duchem zwątlale siły armii [...]. Potrzeba nam dzisiaj szturm przypuścić do serca Bożego za naszą Ojczyznę. Jak są stany wyjątkowe w porządku przyrodzonym, tak są też stany wyjątkowe w porządku nadprzyrodzonym, w którym przez wielki akt i czyn modlitwy zażegnany się niebezpieczeństwo i mocą Bożą ratuje się naród nad przepaścią”<sup>11</sup>.

List do wiernych kończy zarządzenie, by po codziennej Mszy św., a w niedziele i święta po sumie kapłani odmawiali wraz z ludem litanie do Najświętszego Serca Pana Jezusa, w każdy zaś piątek główna Msza św. była odprawiana przy wystawionym Najświętszym Sakramencie. Biskupi zalecili też, by po Mszy św. był odmawiany akt poświęcenia się Sercu Pana Jezusa. W niedzielę po święcie Matki Boskiej Szkaplerznej, czyli 18 lipca, od sumy do zakończenia nieszporów miało miejsce wystawienie monstrancji z Sanctissimum. Wierni zostali zachęcani do adoracji w celu uproszenia błogosławieństwa dla Ojczyzny i wojska. Ponadto kapłani zachęcali do częstszego przyjmowania Komunii św. w intencji Ojczyzny<sup>12</sup>. W odezwie wystosowanej z Jasnej Góry przez osiemnastu hierarchów, czytamy: „[...] z twierdzy jasnogórskiej tryska źródło najsilniejszego dla narodu ukrzepienia. Wszak tu króluje ta sama Panna Przenajświętsza, która przez znaki cudowne lud swój prowadziła i ten sam jest to naród, który w złą jak dobrej woli zaznawał zawsze od Niej łaski i zmiłowań. [...] dziś nawała wrogów potopem zalewa Polskę, jak wówczas, tak i dziś widoczny jest związek między winą naszą a karą Pańską. I winy same, winy dzisiejsze, tak żywo przypominają nasze winy stare. [...] wtenczas wierzone żywo, a Kościół był narodowi ostoją. Dziś zaś wszystkie moce piekła wpędzono w ruch, ażeby Kościół pokurczyć, by wiernych od niego odstręczyć, by pismem, agitacją wywrotową samo serce ludu zatruć. [...] Z garstki obrońców Częstochowy spłynął wówczas na całą Polskę duch pokrzepienia i duch odrodzenia. I garstka stanęła za wielkie armie i pułki wojska. Zwyciężyła i naród zbawiła! Utwórzcie i Wy przez zjednoczenie uświęconą nadprzyrodzoną wiarą armie narodowego zbawienia. Idźcie do niej wszyscy – a jak wtedy, tak i dziś duch Jej przełamie obojętność i zwątpienie”<sup>13</sup>. Na zakończenie listu biskupi zwrócili się do Najświętszej Panny Maryi w imieniu własnym i wiernych, by jako nasza Królowa i Pani „w ciężkiej kraju potrzebie przyszła nam na pomoc”. I prosili Ją: „Odrzuć wroga od granic naszej Ojczyzny; wróć krajowi naszemu upragniony pokój, ład i porządek”. 27 lipca 1920 r. podczas Konferencji Episkopatu Polski w Jasnogórskim Sanktuarium hierarchowie poświęcili naród i kraj Najświętszemu Sercu Jezusa oraz przypomnieli, że Matka Boża jest Królową Polski.



Bp Henryk Przeździecki

Również jasnogórcy paulini rozesłali pisma, w których wspominali o Augustyna Kordeckiego i wzywali do obrony Ojczyzny, a jednocześnie zachęcali do zawierzenia jej Pani Jasnogórskiej. Także poszczególni biskupi – m.in. podlaski Henryk Przeździecki, kujawsko-kaliski Stanisław Zdzitowiecki, płocki Antoni Julian Nowowiejski – kierowali do wiernych listy i komunikaty; szczególnie ważne były wezwania metropolity warszawskiego. **Patrząc na fenomen naszego życia narodowego i naszych aspiracji niepodległościowych, nie można nie dostrzec zaangażowania katolickich kapłanów i ich stosunku do sprawy narodowej, poczynając od organicznej dbałości o utrzymanie tożsamości, tradycji historycznej i kulturowej, po różne formy wspierania bezpośredniej walki zbrojnej.** 9 lipca 1920 r. kard. Kakowski zwrócił się do duchownych swojej archidiecezji, domagając się od nich rygorystycznego wykonywania obowiązków duszpasterskich i obywatelskich. Poza zintensyfikowaniem życia religijnego, zarówno liturgicznego jak i społeczno-duszpasterskiego, kardynał oczekiwał od księży, że wesprą władze cywilne organizujące życie w szczególnym czasie wojny. Nakazał powołać we wszystkich parafiach komitety opieki nad rodzinami żołnierzy walczących na froncie. Wezwał do propagowania odezw wojskowych (szczególnie chodziło o odezwę gen. Józefa Hallera Do broni) i pożyczki Odrodzenia Polski oraz do zastępowania w obowiązkach tych, którzy walczyli z wrogiem. 31 lipca metropolita zwrócił się do duchowieństwa swojej archidiecezji w sprawie religijno-patriotycznej mobilizacji ludności Warszawy w związku ze zbliżającą się nawałą bolszewicką. Zarządził nabożeństwa błagalne za wstawiennictwem bł. Andrzeja Boboli, patrona Polski, i bł. Ładysława z Gielniowa, patrona Warszawy, wskazując czas i świątynie, w których mają odbywać się nowenny, adoracje i procesje. Pieniądze zebrane w kościołach na tacę 8 sierpnia zostały

„przeznaczone w całej archidiecezji na żołnierza polskiego”<sup>14</sup>. Rzeczywiście, w wielu stołecznych świątyniach od początku sierpnia były odprawiane nowenny i adoracje. W niedzielę, 8 sierpnia, we wszystkich kościołach Warszawy odbywała się całodniowa adoracja Najświętszego Sakramentu połączona z generalnym rozgrzeszeniem i Komunią św. oraz z wieczornymi procesjami na pl. Zamkowy, gdzie wystawiono relikwie bł. Ładysława z Gielniowa i bł. Andrzeja Boboli. Śpiewano: „Święty Boże, Święty Mocny, Święty a Nieśmiertelny, który Jesteś w niebie, Niech żaden nasz pocisk i żaden nasz wystrzał Nie padnie daremnie w okrutnej potrzebie! Idzie w niebo nasze wołanie: Od hańby, od niewoli, zachowaj nas, Panie!”<sup>15</sup>. Od święta Przemienienia Pańskiego (6 sierpnia) do święta Wniebowzięcia Matki Najświętszej (15 sierpnia) trwała ogólnopolska krucjata modlitewna w intencji Ojczyzny.



Bp Antoni Nowowiejski (fot. NAC)

W czasie tej nowenny – a także później – wystawiano relikwie świętych do adoracji. Pisał w swym pamiętniku gen. Józef Haller:

„Dnia 14 sierpnia, jak dotąd każdego dnia, byłem obecny wczesnym rankiem na Mszy św. w kościele Zbawiciela, gdzie się rozpoczynała nowenna o uproszenie zwycięstwa. Podniosły i rozczulający był widok ołtarza Matki Boskiej [...] otoczonego sztandarami, w głębokim skupieniu modlącymi się żołnierzami i cisnącymi się do ołtarza wiernymi z wszystkich sfer dla przyjęcia Komunii św. Wielu w kościele leżało krzyżem”<sup>16</sup>.

Nastrój panujący wśród mieszkańców Warszawy przekazał także ówczesny premier Wincenty Witos: „Celem podniesienia na duchu ludności Stolicy wydały władze duchowne zarządzenie publiczne modłów we wszystkich kościołach. Olbrzymie tłumy ludności chodziły z procesją i chorągwiami przez dwa dni po ulicach Warszawy, śpiewając pieśni i prosząc Boga o zwycięstwo”<sup>17</sup>.

Postaci bł. Andrzeja Boboli trzeba poświęcić osobno nieco miejsca. Mieszkańcy zagrożonego przez bolszewików Pińska, gdzie jezuita prowadził działalność apostołską w ostatnim okresie swego życia i gdzie poniósł męczeńską śmierć, 12 lipca 1920 r. wysłali prośbę o jego kanonizację do Benedykta XV.

Do korespondencji dołączyli opis cudów, jakie w przeszłości za sprawą błogosławionego towarzyszyły pokoleniom Polesiaków, oraz hymn ułożony przez prawosławnych ku jego czci. Biskupi polscy wsparli ten adres petycją – wysłaną do Stolicy Apostolskiej z Jasnej Góry 28 lipca 1920 r. – o kanonizację oraz ustanowienie Andrzeja Boboli patronem Polski, odrodzonej i zagrożonej w swym bycie. Wspomniano tam widzenie z 1819 r. polskiego dominikanina z Wilna, o. Alojzego Korzeniewskiego, zapowiadające Polskę wolną, co spełniło się po 99 latach.

Do prośby episkopatu osobisty list do papieża dołączył Piłsudski:

„Wbrew zamiarom naszych wrogów Ojczyzna nasza zmartwychwstała, co wedle rachub ludzkich zdawało się prawie niemożliwym. Przypisujemy to dokonanie się aktu sprawiedliwości dziejowej możliwemu wstawiennictwu naszych Świętych Patronów, a zwłaszcza błogosławionemu Andrzejowi Boboli [...]. Dlatego błagamy Cię, Ojczyzna Święty, by Wasza Świątobliwość raczył zaliczyć w poczet świętych błogosławionego Andrzeja Bobolę. Ufamy, że jako Patron Kresów Wschodnich, na których poniósł męczeńską śmierć, wyprosi nam u Boga, że Polska w dalszym ciągu będzie przedmurzem chrześcijaństwa na rubieżach wschodnich”<sup>18</sup>.

Kardynał Kakowski nakazał proboszczom i rektorom kościołów warszawskich trwać na stanowiskach w czasie zagrożenia bolszewickiego. W odezwie z 7 sierpnia 1920 r. głosił:

„Nadeszła chwila, kiedy cały naród, a w szczególności m.st. Warszawy, ma zdobyć się na siłę, aby odeprzeć najeźdźców i spełnić święty względem Ojczyzny obowiązek. W tym celu tymczasowa Rada Obrony Miasta wzywa do stworzenia batalionów ochotniczych, do których winien stanąć każdy, kto zdolny unieść broń. Kogo na siły nie stać, niech śpieszy do drużyn, które pracują około kopania okopów. Nie trwoga, nie zemsta pchać nas winna, lecz płomiennie wołanie Matki Ojczyzny o pomoc i ratunek. Ze względu na ważność chwili i grożące miastu naszemu niebezpieczeństwo, praca około okopów w dni niedzielne i świąteczne jest dozwoloną. Niech serc nie warzy zwątpienie i małoduszność, bo dopóki tętni w duszy polskiej wiara w opiekę Bożą i prawdziwy patriotyzm, nie masz takiej siły, która by nas złamać mogła.

Gubernator wojenny i Rada Tymczasowa ujęła w swoje ręce obronę miasta, im więc należy się bezwzględny posłuch, a kto nie pójdzie za ich odezwaniem, nie jest godzien imienia Polaka.

Więc naprzód na posterunek pod hasłem: «Bóg i Ojczyzna»”<sup>19</sup>.

Metropolita warszawski 10 sierpnia wystosował do swoich księży apel o pozostanie w parafiach i na wyznaczonych im placówkach. Pisał: „Tylko najemnik, a nie pasterz, opuszcza owce swoje w chwili niebezpieczeństwa. Gdyby jednak, co nie daj Boże, najemnik taki się znalazł i z jakichkolwiek pobudek opuścił stanowisko, obciążam go *ipso facto* suspensą *ab officio et beneficio*. Przy czym dodaję, że zbiegły kapłan na dawne stanowisko nie powróci. Przykład wasz, którzy nadto jesteście stróżami mienia kościelnego, doda męstwa i otuchy waszym parafianom. [...] Stójcie niewzruszenie, a Bóg miłosierny niech nas wszystkich ma w swojej pieczy”<sup>20</sup>. Zapewne ten kategoryczny list-apel do duchowieństwa archidiecezji przesądził o pozostaniu w swojej parafii w Wyszowie ks. kan. Wiktora Mieczkowskiego<sup>21</sup>. Na jego plebanii zatrzymali się bolszewicy z Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski, o którym pisał korespondent wojenny Stefan Żeromski: „Kto na ziemię ojczystą, chociażby grzeszną i złą, wroga odwiecznego naprowadził, zdeptał ją, splądrował, spalił, złupił rękoma cudzoziemskiego żołdactwa, ten się wyzuł z ojczyzny. Nie może ona być dla niego już nigdy domem, ni miejscem spoczynku. Na ziemi polskiej nie ma dla tych ludzi już ani tyle miejsca, ile zajmą stopy człowieka, ani tyle, ile zajmie mogiła”<sup>22</sup>. Do 10 sierpnia ok. 25 tys. ochotników było gotowych zasilić walczące oddziały. Był to wynik szerokiej akcji agitacyjnej duchownych, władz państwowych, samorządowych, organizacji społecznych.



Bp Stanisław Zdzitowiecki

Zaciąg był spontaniczny; najmłodszymi ochotnikami byli piętnastoletni uciekinierzy z domu, najstarszym sześćdziesięcioletni mężczyzna, którego trzej synowie byli już w wojsku<sup>23</sup>. **Patrząc na fenomen naszego życia narodowego i naszych aspiracji niepodległościowych, nie można nie dostrzec zaangażowania katolickich kapłanów i ich stosunku do sprawy narodowej, poczynając od organicznej dbałości o utrzymanie tożsamości, tradycji historycznej i kulturowej, po różne formy wspierania bezpośredniej walki zbrojnej.** 18 lipca, obchodzony jako święto Armii Ochotniczej, stał się okazją do wyrażenia patriotycznych uczuć przez szerokie kręgi społeczeństwa. Święto miało charakter podniosły i poważny; propagowano pożyczkę Odrodzenia Polski, zbierano ofiary na Biały Krzyż, czyli na fundusz pomocy dla żołnierza. Uroczystości kościelne odbywały się na stołecznym pl. Saskim, gdzie biskup połowy Wojska Polskiego gen. Stanisław Gall celebrował Mszę św., podczas której (w czasie podniesienia) z Cytadeli oddano dwadzieścia strzałów armatnich, a po Eucharystii celebrował wręcz gen. Hallerowi poświęcony sztandar Armii Ochotniczej. Na zakończenie ceremonii biskup pobłogosławił Najświętszym Sakramentem wszystkich ochotników: „Uklękły tłumy. Z piersi wyrwały się suplikacje żarliwe. Śpiewano *Święty Boże* z przejęciem i silną wiarą, iż Bóg odwróci od nas zalew wrogów Kościoła”<sup>24</sup>.

### **Kapelani wojskowi**

Biskupi, odpowiadając na apel Piłsudskiego o dobrych kapelanów, zgodzili się oddać do wojska 5 proc. kapłanów ze swoich diecezji<sup>25</sup>. Wiele prefektów wraz z młodzieżą ochotniczo zgłosiło się do służby.

W odezwie z 9 lipca 1920 r. kard. Kakowski wzywał kapłanów:

„Wobec powiększenia się kadrów wojskowych i płynącej stąd potrzeby obsługi duchowej, wzywam kapłanów archidiecezji do zgłaszania w Kurii Metropolitalnej swej kandydatury na kapelanów wojskowych, a tymczasem wszyscy kapłani powinni stać na powierzonych sobie przez władzę stanowiskach. Całemu podwładnemu duchowieństwu polecam z jak najbardziej wytężoną gorliwością spełniać wszystkie obowiązki pasterzowania nie tylko za siebie, lecz i za tych, co obsługiwać będą zastępy ochotnicze obrońców Ojczyzny”<sup>26</sup>.

Z największą powagą i sumiennością odpowiedział na ten apel ks. Ignacy Skorupka, kapelan-ochotnik, który stał się symbolem Cudu nad Wisłą i całej batalii z bolszewikami w 1920 r. Jego postać przesłoniła innego kapłana – ks. Stanisława Rozumkiewicza, o. Cypriana w zakonie franciszkanów konwentualnych, kapłana 36 pp Legii Akademickiej. Wymuszono na nim przejście na tyły z powodu choroby; wówczas transport sanitarny pod Lidą został zaatakowany przez kozaków, którzy zarąbali szablami ks. Rozumkiewicza. Został on pośmiertnie odznaczony Krzyżem Wirtuti Militari i pochowany w Lidzie, skąd go później ekshumowano i złożono na Cmentarzu Orłąt we Lwowie<sup>27</sup>.



Bitwa o Warszawę stała się wyjątkowym egzaminem dla Kościoła katolickiego. Pisał o tym kard. Kakowski: „Cud nad Wisłą jest oczywiście dziełem Opatrzności, ale też i dziełem armii i całego narodu, który w kilkudniowych zmaganiach w obronie stolicy wylał całą swą energię i poświęcenie. Poszli do szeregów księża jako kapelani i sanitariusze. Wielu z nich wróciło ozdobionych Krzyżami Walecznych. Poszła szlachta średnia i drobna, nieomal wszystka na własnych koniach. Z mojej rodziny poszło czterech Kakowskich, dwóch Ossowskich, dwóch Wilmanów, Janowski, prawie wszyscy, co byli zdolni do boju. Poszła wszystka inteligencja, młodzież akademicka i gimnazjalna od 6-ej klasy. Poszli robotnicy fabryczni gromadnie. Niestety, w niedużej ilości poszli chłopci, bo do roku 1920 chłopci z Kongresówki mało czuli się Polakami. Dopiero, kiedy się przekonali, że bolszewicy znęcają się nad chłopami i że w potrzebie należy bronić Ojczyzny przed wrogiem – od 1920 roku stali się obywatelami Polski. Nie zagrażała chłopów do wojny odezwa Witosa, którego przecież na to powołano na prezesa Rady Ministrów, żeby pociągnął chłopów do wojska. Dopiero szkoła polska nauczyła chłopów być Polakami”<sup>28</sup>. Patrząc na fenomen naszego życia narodowego i naszych aspiracji niepodległościowych, nie można nie dostrzec zaangażowania katolickich kapłanów i ich stosunku do sprawy narodowej, poczynając od organicznej dbałości o utrzymanie tożsamości, tradycji historycznej i kulturowej, po różne formy wspierania bezpośredniej walki zbrojnej. Służba duszpasterska w formacjach wojskowych jest najpełniejszą formą tego zaangażowania. Już w pierwszych oddziałach, formowanych w chwili wybuchu I wojny światowej, znaleźli się księża, pragnący nieść pomoc duchową żołnierzom niepodległości. Pierwszy kapelan legionowy, o. Kosma Lenczowski, swoją decyzję o dołączeniu do żołnierzy wyruszających z Krakowa w celu walki z Rosją wspominał następująco: „niewiele stracę, gdy zginę, bo tylko życie doczesne, a mogę dużo dobrego uczynić. [...] Jakież los zgotował mi to szczęście?”<sup>29</sup>. Podobnym przesłaniem kierowali się liczni kapelani polskich formacji niepodległościowych okresu wojny 1914–1918. Towarzyszyli żołnierzom Legionów Polskich, formacjom w Rosji, Armii Polskiej we Francji, konspiratorom z Polskiej Organizacji Wojskowej. W trakcie wojny wykreował się pewien typ kapelana-ochotnika, dzielącego trudy żołnierzy, towarzyszącego w walce, w chwilach zwątpień i nadziei: „Kapelan zawsze wesół, pełen rubasznego humoru, był z nami wszędzie. Zbierał się pułk pod ogniem dział do natarcia, to kapelan jeszcze na wymarszu kompanie błogosławił i rozgrzeszenia *in articulo mortis* udzielił; wrócił ktoś ranny ze szturmu do szpitala, to na pewno zastał tam już kapelana, który postrzelonych »robaczków« wesołym słowem na duchu krzepił” – wspominał oficer legionowy (późniejszy generał) Stanisław Rostworowski<sup>30</sup>. Podobnie widział to gen. Józef Haller: „Od zrozumienia swego zadania i patriotyzmu kapelanów zależy w dużej mierze stan psychiczny wojska, o które w czasach wojny więcej niż kiedykolwiek dbać należy, gdyż tylko siła moralna, popierająca siłę fizyczną, decyduje o zwycięstwie”<sup>31</sup>.  
Odzyskanie przez Rzeczpospolitą niepodległości w 1918 r. nie zakończyło służby wojskowej kapelanów polskich formacji z lat I wojny światowej. W tym okresie stanowiska dziekanów sprawowali ks. Tadeusz Jachimowski (Okręg Generalny Kielce, kanclerz Polowej Kurii Biskupiej), ks. Antoni Matejkiewicz (Okręg Generalny Brześć nad Bugiem), ks. Antoni Niewiarowski (Okręg Generalny Warszawa), ks. Jan Pajkert (wikariusz generalny biskupa polowego), ks. Józef Panaś (Armia „Wschód”, potem Okręg Generalny Lwów), ks. Zygmunt Rydlewski (dziekan 1. i 3. Armii), ks. Henryk Ciepichał (7. Armia) i ks. Stanisław Żytkiewicz (Okręg Generalny Lublin, potem Front Południowo-Wschodni, Front Środkowy, 2. Armia). Wielu księży poświęciło się zawodowej służbie wojskowej. Stopień dziekana generalnego (gen. bryg.) osiągnęli ks. Antoni Niewiarowski (ze starszeństwem z 1919 r.) oraz ks. Bronisław Michalski (w 1964 r.), a stopień dziekana (płk.) – ks. Antoni Burzyński, ks. Tadeusz Jachimowski, ks. Antoni Matejkiewicz, ks. Jan Mauersberger, ks. Antoni Miodoński, ks. Jan Pajkert, ks. Stanisław Sinkowski, ks. Marian Tokarzewski, ks. Antoni Zapała oraz pośmiertnie ks. Józef Panaś.  
Kapelani lat 1914–1920, służąc w Wojsku Polskim, wnosili w jego tradycję model służby Bogu i Ojczyźnie, określony przez honorowego kapelana I Brygady Legionów Polskich, bp. Władysława Bandurskiego, poetyckim przesłaniem: „Dla Ciebie, Polsko, krew i czyny moje”.

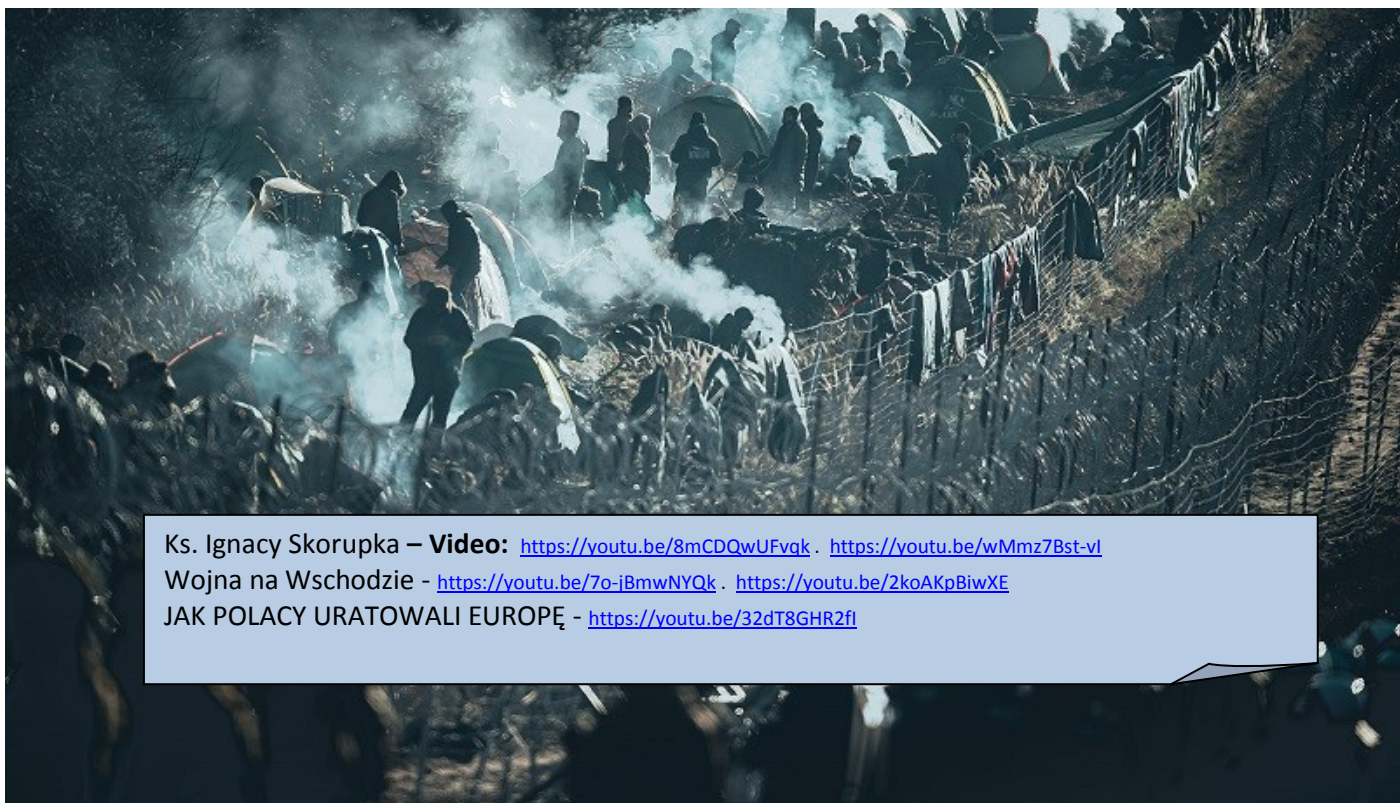
17 marca 1921 r. Sejm Ustawodawczy przyjął ustawę o budowie świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie w poczuciu wdzięczności za odzyskaną Niepodległość, a także powołał Obywatelską Komisję Budowy Świątyni pod przewodnictwem kard. Edmunda Dalbora, prymasa Polski, i kard. Aleksandra Kakowskiego, metropolity warszawskiego<sup>32</sup>. To dzieło dopełniło jednakże kolejne pokolenie, przejmujące wiano tych, którym dane było jawić sen o Niepodległej i Niepodległą obronić przed nawałą bolszewicką.

Tekst pochodzi z numeru 7-8/2020 „Biuletynu IPN”

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/wojna-polsko-bolszewick/85568,Polscy-duchowni-wobec-agresji-bolszewickiej.html>

Czytaj też: <https://www.rp.pl/kraj/art12915901-ksiadz-ignacy-skorupka-symbol-zwyciestwa-w-bitwie-warszawskiej>

## Tak kiedyś Kościół bronił wschodniej granicy.



Ks. Ignacy Skorupka – **Video:** <https://youtu.be/8mCDQwUFvqk> . <https://youtu.be/wMmz7Bst-vl>  
Wojna na Wschodzie - <https://youtu.be/7o-iBmwNYQk> . <https://youtu.be/2koAKpBiwXE>  
JAK POLACY URATOWALI EUROPE - <https://youtu.be/32dT8GHR2fi>

((fot. Twitter / Terytorialsi))

W 1920 r. Kościół wykazał się niespotykanym nigdy wcześniej i nigdy później zaangażowaniem w obronę Ojczyzny. „Ojciec Święty! Ojczyzna nasza od dwóch lat walczy z wrogiem Krzyża Chrystusowego, z bolszewikami. Odradzająca się Polska, wyczerpana czteroletnimi zmaganiem się ościennych państw na jej ziemiach, wyniszczona obecną wojną, zdobywa się na ostateczny wysiłek. Jeżeli Polska ulegnie nawale bolszewickiej, klęska grozi całemu światu, nowy potop ją zaleje, potop mordów, nienawiści, pożogi, bezczeszczenia Krzyża” – pisali polscy biskupi 7 lipca 1920 r. do papieża Benedykta XV. Sto lat temu udało się odeprzeć zagrożenie dla naszej Ojczyzny. Również żyjąc pod komunistycznym jarzmem ocaliliśmy Duszę Narodu. Natomiast dzisiaj bolszewizm powraca. Tym razem zwycięża nie za pomocą karabinów, ale ideologicznej kolonizacji wymierzonej przeciwko Bożej prawdzie. Zgodnie z przepowiednią Fatimską, „błędy Rosji” rozlały się po całym świecie i dzisiaj ze wszystkich stron dostrzegamy zmasowany atak na Prawdę o człowieku, którą – jak podkreślał Jan Paweł II – możemy odkryć jedynie w Chrystusie. Multikulturalizm i „kultura unieważniania” niesie odcięcie od własnych korzeni, tęcza rewolucja antropologiczna prowadzi do „upłynnienia” podstawowych prawd o człowieku, na których opiera się miłość, rodzina i społeczeństwo. Polska, jako kraj jeszcze broniący się przed tą całą inwazją, stanowi sól w oku. Dlatego dzisiaj, podobnie jak i w 1920 r., inni przyglądają się jej zmaganiom z założonymi rękami. W tym kontekście słowa ówczesnych hierarchów brzmią niemal jak proroctwo: „Gdy słały narody tak niedawno wojska i amunicję na pokonanie bolszewizmu, to dziś zimnym zdają się patrzeć okiem, jak w krwawych zapasach pławi się Polska, a nieraz odnosi się wrażenie, jak gdyby państwa niektóre, miast odgradzać zarazę wschodu przez Polskę jak najsilniejszą, rade by ją jednak raczej widzieć małą i słabą. „W takiej to chwili z głębi naszych serc wołamy do was i odzywamy się do sumień waszych. Dajcież ojczyźnie, co z woli Bożej dać jej przynależy. Nie słowem samym, ale czynem stwierdzajcie, iż ją miłujecie. Godnymi się stańcie najdroższego daru wolności przez wasze poświęcenie się dla Polski. (...) Bądźcie w służbie ojczyzny ofiarni, bo tylko wielką ofiarą okupicie nadal jej wolność i siłę (...) Dawajcie jej ofiarę z waszego życia, gdy zagrożona o nią woła” – wzywali. Episkopat nie pozostawał gołostowny. **Kapłani towarzyszyli podczas działań zbrojnych nieprzerwanie zarówno cywilom, jak i żołnierzom. Za dezercję kapłana z pola walki lub umocnień groziła nawet kara ekskomuniki. Wielu z nich, jak ks. Ignacy Skorupka, złożyło ofiarę ze swojego życia. „Pomnijmy, iż Bóg, który nam cudem dał ojczyznę, jest dziś obroną naszą i tarczą. Dopuszcza On na ojczyznę tę ciężką, wielką próbę, aby doświadczyć nas, a przez nawiedzenie uleczyć. (...) Doświadczył nas, abyśmy pod przymusem niebezpieczeństwa, zagrażającego Polsce, to dali ojczyźnie, czegośmy dotąd dać się ociągali lub też poniechali”. Dzisiaj sytuacja nie zmusza nas do tak wielkich ofiar jak sto lat temu...**

<https://pch24.pl/tak-kosciol-bronil-wschodniej-granicy-a-dzis/>

# Krzyż epidemiczny

W święto Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła, na placu kościoła św. Jerzego w Biłgoraju, dokonano poświęcenia krzyża epidemicznego, na którym znajduje się modlitwa na czas epidemii ułożona przez św. Zacharego.



Historię modlitwy św. Zacharego wyjaśnił ks. proboszcz Stanisław Budzyński. – Jesteśmy świadkami rozprzestrzeniającej się w błyskawicznym tempie choroby, którą jest koronawirus. Czy istnieje modlitwa, która może uchronić nas i naszych bliskich przed śmiertelnym zagrożeniem epidemią? Tak! Sięgamy do tradycji i taką modlitwę znajdujemy. Związana jest ona z największą epidemią dżumy, która zbierała śmiertelne żniwo. Szalała ona już od VI do VIII wieku i mówi się, że w jej wyniku zmarło ponad dwadzieścia pięć milionów osób. Jak wówczas modlili się do Boga ludzie, aby wybawił ich od szerzącej się zarazy? Powstała specjalna modlitwa, według podań jej treść została ułożona przez św. Zacharego i miała być odmawiana w Jerozolimie przez wiernych. Zaś w 1546 r. w Trydencie szalała kolejna epidemia dżumy, zwanej inaczej czarną śmiercią. Jednocześnie odbywał się tam wówczas jeden z najważniejszych soborów w historii Kościoła. Zgromadził on najważniejszych duchownych XVI wieku. Jak donoszą relacje z tamtego okresu, biskupi w obliczu zagrożenia sięgnęli ponownie do modlitwy ułożonej przez św. Zacharego w VI wieku. Pan Bóg wysłuchał ich lamentacji i uchronił przed śmiertelnym zagrożeniem. Tak więc modlitwa, która ratowała przez wieki zatrwożonych chrześcijan, może także i dziś przynieść nam ukojenie – wskazał.

## Biłgorajska karawaka

Kapłan dodał, iż krzyż, który stanął przy biłgorajskim kościele to tzw. karawaka. – Karawaka ma formę krzyża o dwóch belkach poziomych (tzw. krzyża patriarchalnego), z których górna jest zwykle krótsza od dolnej. Na jego powierzchni często umieszczone są krzyżyki i litery będące skrótami modlitw i wezwań. Najpopularniejszy krzyż związany jest z hiszpańskim miastem Caravaca, w którym znajdował się otaczany kultem pectoral z relikwiami Krzyża Świętego. Duże krzyże stawiano na skraju wiosek czy miast, by strzegły ich mieszkańców przed chorobami i nieszczęśliwymi wypadkami. W powiecie biłgorajskim zachowało się ich ponad czterdzieści. Siedem krzyżyków, które umieszczano na karawakach, służyło do rozpoczęcia modlitw zaczynających się od słowa „krzyż” (łac. crux). Natomiast osiemnaście łacińskich liter, rozmieszczonych na karawace i jej ramionach to pierwsze litery kolejnych modlitw rozpoczynających się od tych liter – wyjaśniał. Po Eucharystii wszyscy obecni w świątyni zgromadzili się przy nowo postawionym krzyżu. Po wspólnej modlitwie ks. Budzyński dokonał poświęcenia krzyża epidemicznego, zachęcając wiernych, aby w domach odmawiali modlitwę z krzyża św. Zacharego. <https://www.niedziela.pl/artukul/148576/nd/Krzyz-epidemiczny>

**Krzyż morowy** wykonany z jednego fragmentu drewna bukowego. Przyjemny w dotyku dzięki gładkim krawędziom. Powierzchnia zabezpieczona bezbarwnym lakierem. Krzyż oryginalny i wyjątkowy dzięki zaokrąglonym kształtom. Dodatkowo w tylnej części krzyża znajduje się otwór umożliwiający zawieszanie.

Model krzyża pochodzi z XVI-XVII wieku z miasta Caravaca w Hiszpanii. Bardzo popularny również w Polsce w XVIII, XIX oraz XX wieku. Krzyż składa się z jednej pionowej oraz dwóch poprzecznych belek, gdzie zazwyczaj górna belka jest krótsza od dolnej. W Polsce wiele karawak miała dwie poprzeczne belki równej długości.

Krzyż chroni przed zarazą, działa przeciw wielu nieszczęściom i chorobom, wypadkami i nagłymi zgonami, klątwami, kradzieżami, burzami, piorunami czy bezsenności

Wymiary (wysokość x szerokość x grubość cm): 14 x 8 x 1,5 cm. 30,99 zł / szt. brutto

[https://aslan.com.pl/pl/products/krzyz-morowy-krzyz-choleryczny-karawaka-14-cm-8596.html?utm\\_source=iai\\_ads&utm\\_medium=google\\_shopping](https://aslan.com.pl/pl/products/krzyz-morowy-krzyz-choleryczny-karawaka-14-cm-8596.html?utm_source=iai_ads&utm_medium=google_shopping)

## KRZYŻ MOROWY

[Crux sancti Zachariae – latino](#)

[Krzyż świętego Zacharego – polski](#)



Krzyż morowy, krzyż św. Zachariasza, czy karawaka używany był w Kościele katolickim, jako ochrona przed zarazą, morowym powietrzem czy epidemiami. Ma formę krzyża o dwóch belkach poziomych (tzw. krzyża patriarchalnego), z których górna jest zwykle krótsza od dolnej. Na jego powierzchni często umieszczone są krzyżyki (siedem) i litery (zwykle osiemnaście), będące skrótami modlitw i wezwań. Najpopularniejszy krzyż związany jest z hiszpańskim miastem Caravaca, w którym znajdował się otaczany kultem pectorał z relikwiami Krzyża Świętego. Relikwia przybyła do Hiszpanii w 1229 r. podczas VI wyprawy krzyżowej. Chroniła ona miasto przed wszelkim klęskami. Repliki krzyża wykonywano z różnych metali, w tym szlachetnych, a także z drewna. Ubożsi zadowalali się karawakami odbitymi na papierze. Te niewielkich rozmiarów, przybierające niekiedy formę medalika przedmioty noszono przy sobie, na przykład zawieszając na szyi. Duże krzyże stawiano na skraju wiosek czy miast, by strzegły ich mieszkańców przed chorobami i nieszczęśliwymi wypadkami.

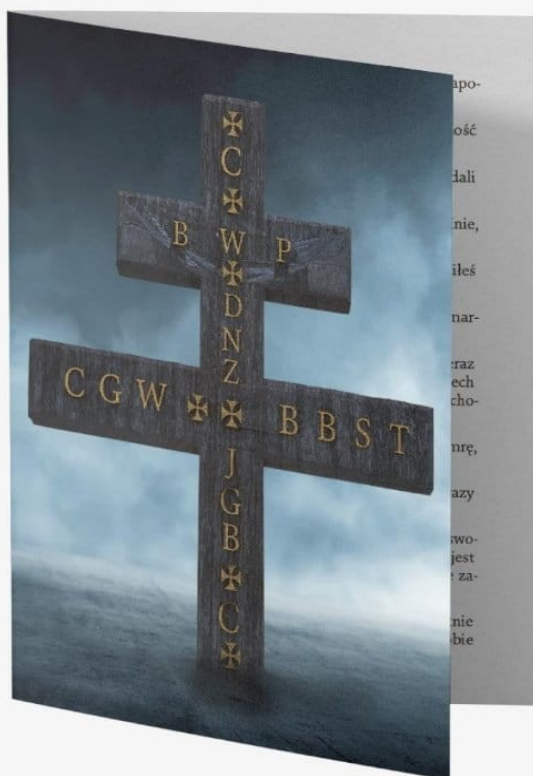
Do Polski krzyż ten przywędrował już w XIII wieku z Rusi i Węgier. Na początku XIV wieku krzyż wraz z relikwiami Drzewa Krzyża Świętego został przekazany klasztorowi lysogórskiemu przez Władysława Łokietka – dzięki temu kult relikwii rozprzestrzenił się i do dziś świętokrzyskie sanktuarium jest największym w Polsce miejscem kultu Drzewa Krzyża Świętego. Od miejsca złożenia relikwii powstała nie tylko nazwa miejsca, ale także pasma górskiego, rejonu i województwa.



Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu  
www.wds.pl



<https://www.ksiegarniaswpawla.pl/pl/p/Krzyz-ochronny-z-modlitwa-na-czas-epidemii-obrazekkartka/3392>





Symbole:

**+Ż+DJA+BSŻ+SAB+Ż+H GF+BFRS**  
- litery oznaczają błogosławieństwo  
św. Zachariasza papieża († 752 r.)

*Każda litera na krzyżu oznacza pierwszą literę wyrazu rozpoczynającego modlitwę. Krzyżyki, że modlitwa zaczyna się od wyrazu: Krzyż, Krzyżu, i że wyraz ten wymawiając, trzeba robić na sobie znak Krzyża Świętego.*

J. M. J.

1. + Krzyżu Chrystusów, zachowaj mnie.
2. Ż. Żarliwość domu Twego niech mnie uwolni.
3. + Krzyż zwycięża, Krzyż panuje, Krzyż rozkazuje; przez znak Krzyża, Panie uwolnij mnie od tego zaraźliwego powietrza.
4. D. Daj, Boże! Boże mój, uchylenie złego powietrza odetnie i od miejsca tego.
5. J. Ja w ręce Twoje, Panie, polecam ducha mojego, serce moje i ciało moje.
6. A. Aniżeli Niebo było i ziemia, Bóg był, i mocen jest uwolnić mnie od złego powietrza.
7. + Krzyż Chrystusa mocen jest uchylić złe powietrze z miejsca tego i od ciała mojego.
8. B. Błoga rzecz jest oczekiwać Boskiej pomocy w milczeniu, aby zniweczyła to złe powietrze.
9. S. Skłonię serce moje do czynienia sprawiedliwości Twoich, abym się nie zawstydził, że wzywałem Ciebie, Panie!
10. Ż. Żarliwością uniosłem się nad niegodnymi, widząc pomyślność grzeszników, miałem nadzieję w Tobie, o Boże.
11. + Krzyż Chrystusów odpędzi czarty i powietrze zepsute, i zarazę oddali.
12. S. Sam jestem twoim zbawieniem, mówi Pan; wołaj do mnie, a Ja cię wysłucham i uwolnię od złego powietrza.
13. A. Ach! przepaść przepaści wzywa; głosem Twoim, Boże, wypędziłeś czarty; zachowaj mnie od tego powietrza.

14. B. Błogosławiony kto ma nadzieję w Panu, i nie ogląda się na próżność i niedorzeczności zawodne.
15. + Krzyżu Chrystusów byłeś dawniej hańbą i pogardą, teraz jesteś chwałą i uszanowaniem; bądź mi zbawieniem, oddal czarta od miejsca tego i powietrze zepsute od ciała mojego.
16. Ż. Żarliwość o honor Boski niech mnie nawróci wpierv niż umrę, i w Imieniu Twoim zachowaj mnie od złego powietrza.
17. + Znak Krzyża niech uwolni lud Boży i od złego powietrza tych, którzy w Nim mają nadzieję.
18. H. Hardy ludu, jakże to wywdzięczasz się Panu? Oddaj obietnice twoje niosąc ofiarę chwały, i ufaj Jemu, że mocen jest miejsce to i ciebie od złego powietrza uwolnić, bo którzy ufają Mu, nie bywają zawstyżeni.
19. G. Gardło moje niech się spieczę i do szczęki mojej niech przyłgnie język mój, gdybym Cię nie miał błogosławić; uwolnij nadzieję mających w Tobie; ufam Tobie! Uwolnij mnie, Boże, od tego złego powietrza i miejsce to, w którym Imienia Twojego wzywam.
20. F. Fundamenty ziemi wstrząsnęły się i ciemności całą ziemię ogarnęły w czasie Twojej śmierci, Panie, Boże mój! Niech się nie stanie nikczemna czartowska moc; boś po to przysłał Synu Boga żywego, abyś zniweczył dzieła czarta; oddal mocą Twoją z miejsca tego i ode mnie, sługi Twojego, złe powietrze; niech się uchyli morowa zaraza ode mnie w ciemności zewnętrzne.
21. + Krzyżu Chrystusów broń nas i uchył z miejsca tego złe powietrze; i sługę Twego uwolnij od moru, boś łaskawy jest i miłosierny.
22. B. Błogosławiony kto nie spojrzal na próżności i na nikczemności fałszywe, w dniu złym uwolni go Pan. Panie! Tobie zaufałem, uwolnij mnie od tego złego powietrza.
23. F. Fundamentem i ucieczką stał się Pan dla mnie, bom w Nim zaufałem; zachowaj mnie, Boże, od złego powietrza.
24. R. Racz wejrzeć na mnie, Panie! Boże mój Wszechmogący ze Świętej stolicy Majestatu Twego, zmiłuj się nade mną dla miłosierdzia Twojego, od morowego powietrza ocal mnie.
25. S. Sam jesteś uzdrowieniem moim; uzdrów mnie, a będę uzdrowiony; zachowaj mnie, a będę zachowany. Amen.

## Krzyż ochronny z modlitwą na czas epidemii

*W czasie Soboru Trydenckiego, w 1546 roku, wybuchła straszliwa zaraza. Ojcowie soborowi umieszczali wtedy z pobożnych pobudek na swoich szatach pewne litery, które ułożone w znak krzyża stanowiły ochronę przeciwko zakażeniu. Epidemia została wtedy opóźniona. Litery te ułożone zostały pierwotnie przez św. Zaczarego, biskupa Jerozolimy (ok. 620 r.). Oznaczają one początki wersów bardzo starych modlitw, cieszących się sławą jako skuteczne prośby do Boga o ocalenie w czasach epidemii. Warto modlić się tymi słowami, pochodzącymi głównie z Pisma Świętego, w każdych czasach próby.*

† Krzyżu Chrystusa, ocal mnie.

C. Cześć dla domu Twojego niech mnie wyzwoli.

† Krzyż zwycięża, Krzyż króluje, Krzyż panuje. Przez znak Krzyża zachowaj mnie, Panie, od tej zarazy.

B. Boże, Boże mój, oddal zarazę ode mnie i od tego miejsca i ocal mnie.

W. W Twoje ręce, Panie, powierzam ducha mojego, moje serce i ciało.

P. Przed niebiosami i ziemią był Bóg, który ma moc wyzwolenia mnie od tej zarazy.

† Krzyż Chrystusa ma moc wypędzenia zarazy z tego miejsca i z mojego ciała.

D. Dobrze jest oczekiwać pomocy Bożej w milczeniu, aby Pan oddalił ode mnie zarazę.

N. Nakuł się swe serce do zachowywania Twoich napomnień i nie zbłądę, bo Ciebie wezwałem.

Z. Zazdrościłem niegodziwym i widziałem pomyślność grzeszników, lecz w Tobie miałem nadzieję.

† Krzyż Chrystusa niech przepędzi demony, niech oddali morowe powietrze i zarazę.

J. Ja jestem twoim zbawieniem, mówi Pan, wzywaj Mnie, a Ja cię wysłucham i uwolnię cię od tej zarazy.

G. Głębia przyzywa głębię, Ty słowem swoim wypędziłeś demony. Ocal i mnie od tej zarazy.

B. Błogosławiony mąż, który ufa w Panu i nie zważa na marność i na złudne szaleństwa.

† Krzyż Chrystusa, który wcześniej był hańbą i obrazą, teraz w chwale i wysokości niech mi będzie zbawieniem i niech wypędzi stąd diabła i morowe powietrze, a z mego ciała chorobę.

C. Cześć dla chwały Bożej niech mnie nawróci, nim umrę, i niech w imię Twoje zbawi mnie od tej zarazy.

† Znak Krzyża niech wyzwoli Lud Boży i ocali od zarazy tych, którzy mu ufają.

C. Czy wrócisz do Pana, ludu głupi i szalony? Wypełnij swoje śluby, składając Mu ofiarę chwały i wiary, ponieważ jest w Jego mocy wyzwolić to miejsce i mnie od zarazy. Nie zawiodą się ci, co w Nim pokładają ufność.

G. Gdybym Ci nie błogosławił, niech mi raczej język utknie w gardle i krtani. Ocal mających nadzieję w Tobie. Tobie

zawierzam, Boże. Ocal mnie od tej zarazy i ocal to miejsce, w którym wzywamy Twojego imienia.

W. W chwili Twojej śmierci, Panie, Bożej mój, ciemności zasłoniły całą ziemię. Uczyni zatem moc diabła słabą i stumioną. Przybyłeś tu, Synu Boga Żywego, by zniweczyć dzieła Szatana. Oczyszczyć mocą Twoją to miejsce z zarazy i służę Twojego zachowaj od choroby. Niech skażone powietrze odejdzie ode mnie w zewnętrzne ciemności.

† Krzyżu Chrystusa, broń nas, odpędź z tego miejsca zarazę i wyzwól służę Twojego z tej choroby, ponieważ jesteś łaskawy i litościwy, pełen miłosierdzia i prawdy.

B. Błogosławiony ten, kto nie podąża za marnościami i złudnymi głupstwami. W trudnej chwili Pan go ocali. Panie, Tobie zaufałem, wyzwól mnie od tej zarazy.

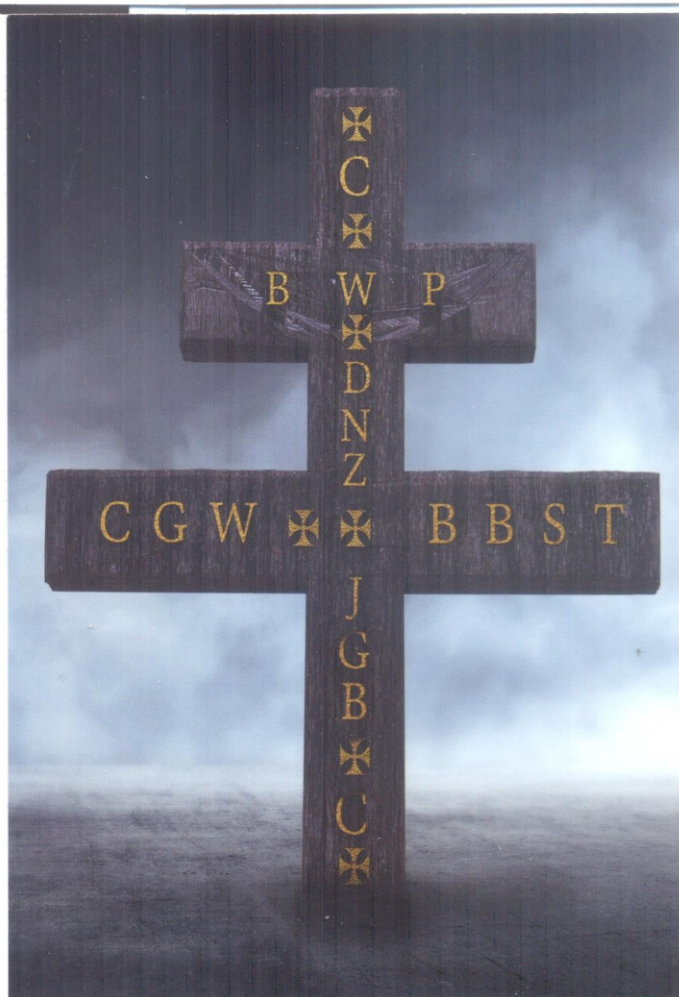
B. Bóg dał mi schronienie. Ponieważ Ci zaufałem, uchroni mnie od zarazy.

S. Spójrz na mnie, Panie Boże mój, Adonai, ze świętego miejsca majestatu Twego, zlituj się nade mną i przez wzgląd na Twoje miłosierdzie wyzwól mnie z tej zarazy.

T. Ty jesteś moim zbawieniem. Ulecz mnie, a będę uzdrowiony, zbaw mnie, a będę ocalony.



Krzyż z literami w wersji łacińskiej



# Św. o. Damian de Veuster. W „kolonii śmierci” niósł trędowatym światło miłości.



"Ojciec Damian de Veuster, święty apostoł trędowatych, z wielką szczodrością odpowiedział na wezwanie, aby udać się na wyspę Molokai, która była gettem dostępnym jedynie dla trędowatych, aby tam żyć i umrzeć z nimi. Zakasał rękawy i zrobił wszystko, aby uczynić życie tych biednych chorych i zmarginalizowanych, zniszczonych w stopniu ekstremalnym, godnym tego, by je przeżyć."  
10 maja 1873 roku przybył do odosobnionej osady Kalaupapa, którą zamieszkiwało 600 trędowatych. Pierwszymi zadaniami ojca Damiana było wybudowanie kościoła i założenie parafii. Jego zadanie nie ograniczało się tylko do bycia duchownym. Dzielił z trędowatymi wszelkie niedogodności losu na wygnaniu, dobrowolnie godząc się na niebezpieczeństwo zarażenia tą nieuleczalną wtedy chorobą. W kolonii trędowatych, jak nazywano wyspę, powszechne było poczucie rozpacz i brak nadziei na pomoc. Po przyjeździe ojca Damiana, życie tamtejszych ludzi zaczęło się zmieniać. W ciągu szesnastu lat jego posługi prawo zaczęło być respektowane, rudery zamieniono na schludne domki, uprawiano ziemię i wybudowano szkoły. Ojciec Damian stał się nie tylko kapłanem trędowatych, lecz także ich towarzyszem, doradcą, pielęgniarzem, lekarzem, cieślą, grabarzem, kuratorem oraz przyjacielem wszystkich, przede wszystkim młodocianych ofiar trądu.

Wiadomości o heroicznych wysiłkach na rzecz trędowatych rozeszły się na Hawajach, w Stanach Zjednoczonych i w Europie. Liczne kościoły, fundacje i osoby prywatne przekazywały środki finansowe dla wsparcia pracy wśród trędowatych. Do Kalaupapy przybyli pomocnicy i następcy ojca Damiana. Krótco przed śmiercią Damiana na wyspę przybyły franciszkańskie zakonnice m.in. bł. Marianna Cope. Zakonnik wiedział, że jego dzieło będzie kontynuowane. Zmarł w otoczeniu swoich przyjaciół i chorych, którymi się opiekował, 15 kwietnia 1889 roku na Moloka'i na Hawajach. [https://stacja7.pl/swieci/sw-o-damian-de-veuster-w-kolonii-smierci-niosl-tredowatym-swiatlo-milosci/?utm\\_source=one\\_signal&utm\\_medium=push](https://stacja7.pl/swieci/sw-o-damian-de-veuster-w-kolonii-smierci-niosl-tredowatym-swiatlo-milosci/?utm_source=one_signal&utm_medium=push)

**Molokai Wyspa Przeklętych 1959** - <https://youtu.be/RTPnE5m1VvE> .

**Hawaje - wyspa Molokai** - <https://youtu.be/VwyZ0x-ljLo>

---





Kresowa Droga Krzyżowa jest położona na wzniesieniu, w najwyższym punkcie Radwanowic. Przedstawiciele środowisk kresowych, europoseł Waldemar Tomaszewski z Wilna, rodzina gen. Tadeusza Rozwadowskiego, przedstawiciele Motocyklowego Rajdu Katyńskiego, samorządowcy, poczty sztandarowe, wszyscy przybyli goście w tym prezes Zjednoczenia Chrześcijańskich Rodzin dr Bogusław Rogalski, który ufundował stację X: Ofiarom Zbrodni w Ponarach 1941-1944, przeszli w procesji do parku, gdzie nastąpiło uroczyste poświęcenie stacji Drogi Krzyżowej i modlitwy za zmarłych Kresowian.

Przy stacjach umieszczono tabliczki wspominające tych, którzy proszą o modlitwę i pamięć: brama na kalwarię – Polacy ekspatriowani z Kresów Wschodnich, **stacja I – obrońcy Lwowa, Przemyśla i Zadwórze 1918-1920**, stacja II – gen. Tadeusz Rozwadowski i bohaterowie wojny z bolszewikami 1919-1920, **stacja III – katolicy represjonowani przez Sowieców na Ukrainie i Białorusi 1919-1939**, stacja IV – marszałek Józef Piłsudski i wyzwolicieli Wileńszczyzny 1919-1920, **stacja V – ojcowie niepodległości – Roman Dmowski i Ignacy Paderewski**, stacja VI – obrońcy Grodną, Lwowa i wschodnich rubieży 1939, **stacja VII – ofiary zbrodni sowieckich – Katyń, Charków, Miednoje i Bykownia 1940**, stacja VIII – obywatele polscy deportowani na Syberię i do Kazachstanu 1940-1941, **stacja IX – profesorowie i nauczyciele pomordowani we Lwowie, Stanisławowie i Krzemieńcu 1941**, stacja X – ofiary zbrodni w Ponarach 1941-1944, **stacja XI – kresowi męczennicy – księża i siostry zakonne 1939-1945**, stacja XII – ofiary ukraińskiego ludobójstwa na Wołyniu, Polesiu, Lubelszczyźnie i w Małopolsce Wschodniej 1939-1947, **stacja XIII – żołnierze Armii Krajowej – operacja „Ostra Brama” w Wilnie 1944**, stacja XIV – samoobrona kresowa oraz obrońcy wiosek z Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich i Narodowych Sił Zbrojnych, figura św. Józefa – abp Józef Teodorowicz i Ormianie polscy, figura św. Franciszka z Asyżu – mieszkańcy parafii w Komarnie k. Lwowa, brama wjazdowa – kresowianie ekspatriowani w latach 1935-1959.

<http://124.lt/pl/religia/item/366688-w-polsce-poswiecono-kresowa-droge-krzyzowa>

---

# Synodalność a obowiązek nazywania czarnego czarnym, a białego białym

#franciszek #Kościół #papież #synodalność



(Fot. POOL / Reuters / Forum)

Dowody empiryczne wskazują, że niegodziwe rozdzielenie unitywnego i prokreacyjnego celu małżeństwa, tak jak przewidywała to encyklika „*Humanae Vitae*”, wywołało porzucenie prawa moralnego przez społeczeństwa.

W zakresie ludzkiego życia i rodziny władze narzuciły prawa przeciwne prawu naturalnemu. Dotyczy to zwłaszcza przymusowych programów szkolnego nauczania o związkach i seksualności – promujących agendę LGBT, ideologie gender, zapewniających dostęp do antykoncepcji i aborcji, stanowiących formę przymusu wywieranego względem rodzin, indoktrynujących kolejne pokolenie kulturą śmierci.

Rozdzielenie unitywnego i prokreacyjnego celu małżeństwa umożliwiło na całym świecie postępy kultury śmierci wskutek upowszechnieniu środków antykoncepcyjnych i rozwiązań służących przeprowadzaniu wczesnej aborcji, jak i poprzez popularyzację zapłodnienia *in vitro* – procedury instrumentalizującej i niszczącej niezliczoną liczbę ludzkich istnień; także i wskutek „małżeństw” osób tej samej płci, podkopujących ochronę jaką dzieci cieszą się dzięki chrześcijańskiemu małżeństwu; poprzez obowiązkowe programy edukacji seksualnej, zastępujące rolę rodziców i niszczące dziecięcą niewinność; aż po zbrodnię aborcji.

Ruch pro-life nie jest w stanie samodzielnie pokonać takiego zła...

<https://pch24.pl/synodalnosc-a-obowiazek-nazywania-czarnego-czarnym-a-bialego-bialym/>



DOŁĄCZ DO **Międzynarodowego Dnia  
Modlitwy za Prześladowany  
Kościół** – 21.11.2021 - <https://www.opendoors.pl/>

**MEDIATEKA**

Poniższe kategorie i całą pozostałą treść można znaleźć na stronie "[wszystkie filmy wideo](#)".

**WSZYSTKIE FILMY VIDEO**



<https://youtu.be/6ONtOUWRTB8>

### **Uzależnienie od smartfona może uszkodzić mózg. Czy masz nomofobię? [TEST]**

Strach przed brakiem urządzenia mobilnego/smartfona to nie żart. Co ciekawe badania pokazują, że smartfony mają wpływ na działanie naszego mózgu.

Nazwa pochodzi od skróconej wersji angielskiego "no mobile phobia", czyli strachu przed brakiem telefonu. To choroba cywilizacyjna XXI wieku, polegająca na nerwowości i lęku za każdym razem, gdy nie mamy pod ręką takiego urządzenia. Najnowsze badania pokazują, że nie jest to tylko problem behawioralny, uzależnienie od internetu czy smartfona może doprowadzić do niekorzystnych zmian w ludzkim mózgu. <https://www.focus.pl/artykul/uzaleznieni-od-smartfonow-171204121036>

## [TYLKO U NAS] DR G. OSIŃSKI: NIE TRZEBA NIC WSZCZEPIAĆ LUDZIOM. POPRZEZ TELEFON KOMÓRKOWY I AKTYWNOŚĆ W SIECI INTERNETOWEJ DOSTARCZAMY WYSTARCZAJĄCYCH INFORMACJI, DZIĘKI KTÓRYM MOŻNA ZŁAMAĆ CZŁOWIEKA

Nie trzeba nic wszczepiać ludziom. Poprzez telefon komórkowy i aktywność w sieci internetowej sami dostarczamy informacji, wystarczających, by najpierw stworzyć profil psychologiczny każdego z nas, potem zamknąć nas w bańce informacyjnej, następnie zmanipulować i zhakować, czyli złamać człowieka stosując zaawansowane metody neuromarketingu. Ludziom będzie się wydawało, że sami podejmują decyzje, a tak nie będzie. To nie są scenariusze z filmu science fiction, tylko realne działanie, które dzisiaj obserwujemy – wskazał dr Grzegorz Osiński, kierownik instytutu informatyki w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu, podczas „Aktualności dnia” w Radiu Maryja.

## OJCIEC ŚW. FRANCISZEK: TRAKTUJCIE BIBLIĘ JAK TELEFON KOMÓRKOWY, ZAWSZE MIEJCIE PRZY SOBIE

Papież Franciszek zachęcił wiernych, aby traktowali Biblię tak samo jak telefon komórkowy, to znaczy, by mieli ją zawsze przy sobie. Trzeba czytać Biblię tak jak wiadomości – mówił w czasie spotkania na niedzielnej modlitwie Anioł Pański w Watykanie.

## PAPIEŻ FRANCISZEK DO MŁODZIEŻY: UWOLNIJCIE SIĘ OD UZALEŻNIENIA OD TELEFONÓW

„Nie bójcie się ciszy”, „uwolnijcie się od uzależnienia od telefonu komórkowego” – apelował papież Franciszek do młodzieży z rzymskiego liceum. W czasie sobotniej audiencji w Watykanie mówił, że potrzeba młodych ludzi, którzy nie są karierowiczami.

## Czy telefon komórkowy szkodzi zdrowiu?

Pojawia się coraz więcej dowodów na to, że fale elektromagnetyczne emitowane przez telefony komórkowe mogą być rakotwórcze. Co robić, żeby uchronić się przed szkodliwym promieniowaniem?

<https://ktociewyleczy.pl/wiedza/leczenie/zagrozenia-dla-zdrowia/3510-czy-telefon-komorkowy-szkodzi-zdrowiu>

## Dlaczego nie kłaść telefonu przy głowie, kiedy idzie się spać? <https://mumandthecity.pl/telefony-komorkowe/>

**dzieci, które bez umiaru korzystają z telefonów, komputerów czy nawet te niegroźnie wyglądające telewizory) mają problemy z koncentracją i są nadpobudliwe.** Ale warto tutaj odróżnić korzystanie od korzystania. Gry na telefon ograniczaj, ale już rozmowy z babcią nie musisz! Ja na przykład celowo włączam przy dzieciach zawsze tryb głośnomówiący: mogę rozmawiać i równocześnie mam wolne ręce, żeby ogarnąć dom czy maluchy. A przy okazji one korzystają, bo podsłuchując dorosłych, poszerzają swój zasób słownictwa, a jako kilkulatki z chęcią włączają się do rozmowy!

# Na takie przychodzące połączenia telefoniczne trzeba uważać. Zobacz te numery telefonów!

---

Numer wygląda następująco: **+690 XXXXXXXX**. Koszt wychodzącego połączenia za minutę to około 7,69 zł brutto. Są jednak przypadki, w których jedna minuta połączenia może kosztować nawet kilkadziesiąt złotych.

---

Numery, które zaczynają się od **+675 XXX XXX XX** Przykładowo: +675 749 953 31 +675 722 117 80, +675 749 940 21

---

Nie oddzwaniaj także na numery, które wyglądają tak: **+247 XXX XXX** +247 501 042, +247 553 130, +247 555 013

---

Kolejne połączenia z KUBY: **+535 XXX XXXX**. Przykładowo: +535 884 2850, +535 265 2902, +534 728 1770

---

Numery wyglądające tak **+242 XXX XXX** zgłaszają internauci jako próby wyłudzenia pieniędzy. Lepiej na nie nie oddzwaniać.

---

Kolejna grupa numerów zgłaszanych przez Internautów to: **+225 XXX XXX**

---

**703 XXX XXX** - to kolejna grupa numerów, na które lepiej nie oddzwaniać.

---

**+261 XXX XXXX** to numery z Madagaskaru. Często oznaczają próbę oszustwa. Dlatego lepiej nie oddzwaniać.

---

Według internautów to numery, które próbują wyłudzić nasze dane:

**734 818 156**

**734 818 190**

**734 818 186**

**734 818 150**

**734 818 190**

---

Jeśli już stałeś się ofiarą przestępstwa lub po prostu otrzymałeś sygnał od nieznanego numeru, możesz zgłosić to Urzędowi Komunikacji Elektronicznej dzwoniąc na specjalną infolinię pod numerem: **801 900 853** lub **22 534 91 74**.

---



**Celem WYMUSZANIA SZCZEPIEŃ jest wprowadzenie**

**systemu KONTROLI opartego o kody QR.** [Wolnosc.TV – Wolność.TV to Wolnościowy i niezależny portal informacyjny](#)

[Leszek Szostak: Celem WYMUSZANIA SZCZEPIEŃ jest wprowadzenie systemu KONTROLI opartego o kody QR \[WIDEO\] – Wolnosc.TV](#)

[Leszek Szostak: Wojna w Australii przybiera na sile! Co planują światowe „elity” ws. normalnych ludzi? \[WIDEO\]](#)

---



**PRZERAŻAJĄCA PRAWDA o testach SZCZEPIONEK**

**przeciwko Covid-19! [WIDEO]** - [Wolnosc.TV – Wolność.TV to Wolnościowy i niezależny portal informacyjny](#) **Badania kliniczne zostaną zakończone dopiero w 2023 roku. Natomiast kampania promocyjna szczepionek rozszerza się wszędzie już teraz!!!**

Wiele osób przyjmuje szczepionki Pfizera z przekonaniem, że to dobre. Niestety media głównego nurtu oraz zdecydowana większość polityków na całym świecie nie mówi nam wszystkiego. Wobec tego musimy poznać prawdę na temat szczepionek. Rządy, korporacje i celebryci prowadzą zorganizowaną kampanię, aby sprzedać nam szczepionkę. Na jakiej podstawie to robią? Koniecznie zobacz cały ten film, w którym omówione szczegółowo jest to, jak szczepionka przeciwko Covid-19 zdołała dotrzeć do ludzkich ciał w tak rekordowym czasie. Jak wyglądały badania? Czy powinniśmy wierzyć producentom szczepionek na temat ich bezpieczeństwa oraz skuteczności? [PRZERAŻAJĄCA PRAWDA o testach SZCZEPIONEK przeciwko Covid-19! \[WIDEO\] – Wolnosc.TV](#)

---



Do zbrodni doszło na amerykańskiej wyspie Guam. Ros. zawodnik MMA Akmal Chozijew miał pokłócić się z lekarzem podczas obiadu i zabić go. Panowie mieli poróżnić w sprawie szczepień przeciwko COVID-19. [https://www.onet.pl/sport/onetsport/akmal-chozijew-oskarzony-o-morderstwo-lekarza-podczas-klotni-o-szczepienia/4tsgp31\\_d87b6cc4](https://www.onet.pl/sport/onetsport/akmal-chozijew-oskarzony-o-morderstwo-lekarza-podczas-klotni-o-szczepienia/4tsgp31_d87b6cc4)

**Ludożerca - Zwiefka vs. Gadowski** - <https://youtu.be/bfRwsQ4RVfk>

[JAKIE SZKODY W ORGANIZMIE POWODUJĄ SZCZEPIONKI NA COVID-19? WNIOSKI Z AUTOPSJI \(POLSKIE NAPISY\) - Bing video](#)

[JAKIE SZKODY W ORGANIZMIE POWODUJĄ SZCZEPIONKI NA COVID-19? WNIOSKI Z AUTOPSJI \(POLSKIE NAPISY\)](#)

[Dlaczego ucisza się niezależnych lekarzy i naukowców? | Nasza Mława \(naszamlawa.pl\)](#)

[Niezależni lekarze i naukowcy. Prawda o COVID \(Polski film\) - Bing video](#)

[Ludożerca: Rozmowy Najtrudniejsze - Zwiefka vs. Gadowski - YouTube](#)

[Niezależni lekarze i naukowcy. Prawda o COVID \(Polski film\)](#)

---

Paradoks dzisiejszych czasów:

- walczą o pieśni, krówki, pszczołki, karpie - a chcą zabijać nienarodzone dzieci
- walczą o migrantów, plują jadem w stronę Rządu, Straży Granicznej - a żadnej osoby nie wezmą do siebie
- walczą o szacunek, o tolerancję - a sami "reklamują" się pod hasłem "wypier...ać"
- kłamią, szczują, oszukują - a od nas wymagają uczciwości
- chcą zabijać nienarodzone dzieci - a w Święta będą śpiewać "Bóg się rodzi".





**Sylwia Spurek**  @S... · 25 min ⋮

Dzisiaj Dzień Dobroci. Każdy i każda ma prawo do szczęścia, godności, szacunku. Kobiety, OzN, osoby LGBTIQ, migrantki, osoby starsze, zwierzęta pozaludzkie zasługują na wsparcie i ochronę przed przemocą państwa. Takiej, dobrej Polski nam życzę! 🙌

 37

 14

 25



**Adam A. Jarek**  @a... · 6 min ⋮

Osoby starsze?

A co z eutanazją?

Zwierzęta pozaludzkie?

A co ze zwierzętami ludzkimi?

A co z osobami nienarodzonymi?





Trzeba umieć powiedzieć "nie".  
Na przykład, pytają Cię:  
- Chcesz kawałek ciasta?  
A ty odpowiadasz:  
- Nie, chciałbym dwa kawałki.



**POLICJANT STRZELIŁ DO  
PRZESTĘPCY, ALE LEKARZ  
URATOWAŁ MU ŻYCIE. SĘDZIA  
SKAZAŁ PRZESTĘPCĘ NA KARĘ  
ŚMIERCI.**

**LEKARZ:**





Wyspa Wniebowstąpienia to położona ok. 1600 km od Afryki wyspa należąca do Brytyjczyków. Kiedyś na wyspie rosło dosłownie jedno drzewo, ale w wyniku działań jednego człowieka na wyspie powstał pierwszy na świecie sztuczny ekosystem.



W swojej historii Wyspa Wniebowstąpienia była więzieniem i miejscem kwarantanny, magazynem zapasów dla statków kompanii handlowych płynących do Indii i bazą kosmiczną NASA. Stała się również miejscem eksperymentu, w którego czasie człowiek zmienił ekosystem wyspy i z nieurodzajnej gleby stworzył zielony raj. Dziś jest to szczególnie ważne osiągnięcie w świetle pomysłów kolonizacji terytoriów pozaziemskich np. Marsa.

Aby dostać się na wyspę, należy z miesięcznym wyprzedzeniem zyskać rządowe pozwolenie i mieć nadzieję, że znajdzie się miejsce na pokładzie samolotu wojskowego lecącego na wyspę.

W galerii przedstawiamy najciekawsze fragmenty historii wraz z niesamowitymi zdjęciami tej niewielkiej, ale wyjątkowej wyspy. <https://www.onet.pl/turystyka/onetpodroze/wyspa-wniebowstapienia-historia-atrakcje-jak-sie-dostac/ytw2kwh,07640b54>  
Hotele na Wyspie Wniebowstąpienia - <https://destinia.com/pl/h/155250-hotele-w-georgetown-wyspa-wniebowst%C4%85pienia>



kleryk Albert - Chcę być księdzem - <https://youtu.be/NGcEwld76Sw>



Wini x Ks. Jakub Bartczak – rozmowa - <https://youtu.be/rO8OTyT8BnY>



HERES / WYRWANI Z NIEWOLI - CHODŹ Z NAMI (gość. JUDOKA) - <https://youtu.be/UhAarcduPec>



HERES / WZN - MURY JERYCHA ft. JUDOKA [OFFICIAL VIDEO] [#idezaNim](https://youtu.be/5CJz15mGuEk)  
<https://youtu.be/5CJz15mGuEk>



HERES / WZN - MAMO! [OFFICIAL VIDEO] [#idezaNim](https://youtu.be/iWtbA2Guel0)  
<https://youtu.be/iWtbA2Guel0>



HERES / WZN - MODLĘ SIĘ ZA WAS ft. KS. MARCIN MODRZYŃSKI  
[Official Video] [#idezaNim](https://youtu.be/RFP11rdkDsY)  
<https://youtu.be/RFP11rdkDsY>



## HERES / WZN - RÓŻANIEC

[Official video] Trap version

<https://youtu.be/OBIMeL9QSPg>



## HERES / WZN - ODDAJĘ CHWAŁĘ

<https://youtu.be/T4xnoyhOzKs>



### **WYRWANI Z NIEWOLI z Ziemi Świętej:**

cz. 1 - <https://youtu.be/3TE3MNoqdgU>

cz. 2 - <https://youtu.be/WN-mPslFhuE>

cz. 3 - <https://youtu.be/3ZnuCZCTwIE>

cz. 4 - [https://youtu.be/ddGTdu\\_9R74](https://youtu.be/ddGTdu_9R74)

cz. 5 - <https://youtu.be/jZTGoH-WbUA>

cz. 6 - [https://youtu.be/\\_O3uutXdKDo](https://youtu.be/_O3uutXdKDo)

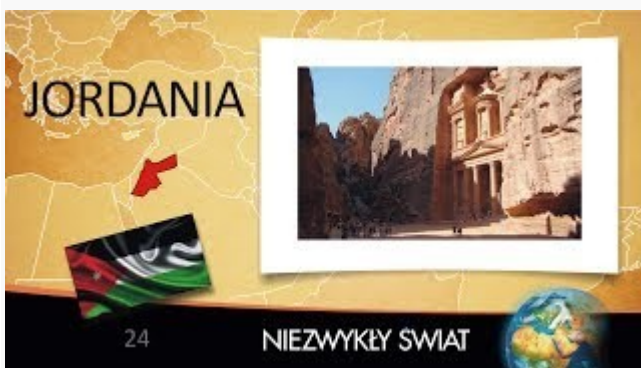


<https://youtu.be/RmVU6Ju7ELA>





Niezwykly Swiat - Izrael - 64 min - <https://youtu.be/5XolX2DHrEQ>



<https://youtu.be/k7ZjjaMqIKU>



<https://youtu.be/b3tjdnGYeBA>



<https://youtu.be/Q8jNBxPPUQg>

## PRZYPADKIEM ZNALEŻLI FIOŁKI Z ZABÓJCZYM WIRUSEM.



Wirus ospy prawdziwej odkryty w laboratorium.

Bill Gates ostrzega przed atakiem bronią biologiczną Fot: Mark Campbell/REX FEATURES/East News

Bill Gates jednak nie ma fiksum dyrdum? Niedawno zapowiadał, że terroryści użyją broni biologicznej w postaci ospy. Tymczasem w USA w jednym z laboratoriów podczas sprzątania lodówek PRZYPADKIEM odkryto fiołki z ospą prawdziwą. Nie miało prawa ich tam być!

Czy w ośrodku Merck przeprowadzono nielegalne eksperymenty? W USA w ośrodku Merck, gdzie prowadzone są badania nad szczepionkami. Pracownik, który sprzątał lodówki, przypadkiem odkrył fiołki, w których znajduje się wirus ospy prawdziwej. CDC uspokaja, że fiołki są w stanie nienaruszonym, nikt nie został narażony na zakażenie, a do tego zostanie przeprowadzone śledztwo. Czujecie się uspokojeni?

Sprawa jest poważniejsza, niż może się wydawać. Wysłano już ostrzeżenie do Departamentu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Wciąż nie wiadomo ile fiołek z wirusem ospy odkryto i jakie było ich przeznaczenie. Przypominamy, że tylko dwa laboratoria na świecie mają prawo przechowywać i badać wirusa ospy prawdziwej. Są to CDC w Atlancie i jedno z rosyjskich laboratoriów. Firma Merck jeszcze nie wyjaśniła, dlaczego posiada fiołki z ospą prawdziwą.

Stacja NBC News zwraca uwagę, że nie wszystkie kraje zastosowały się do Konwencji o zakazie prowadzenia badań, produkcji i gromadzenia zapasów broni bakteriologicznej (biologicznej) i toksycznej oraz ich zniszczeniu z 1972 roku. Wciąż istnieje zagrożenie użycia wirusa ospy prawdziwej jako broni biologicznej, w o którym kilka dni temu mówił Bill Gates. Ospa prawdziwa - objawy i powikłania

Ospa prawdziwa (czarna ospa, variola vera) została ostatecznie wyeliminowana w latach 70., a Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) oficjalnie w 1980 roku potwierdziła, że choroba zniknęła. Udało się to osiągnąć za pomocą globalnego programu szczepień. Wcześniej odnotowywano około 15 mln zakażeń i 5 mln zgonów rocznie z powodu tej choroby.

**Główny Inspektorat Sanitarny przypomina, że ospa prawdziwa to ciężka choroba wirusowa o wysokiej śmiertelności. Grozi również takimi powikłaniami jak ślepotą, zapalenie rogówki, zapalenie mózgu i zakażenie wirusem krowianki.**

Źródłem zakażenia jest chory człowiek. Przeniesienie choroby następuje najczęściej drogą kropelkową w wyniku bezpośredniego kontaktu z chorym człowiekiem lub pośrednio – przez kontakt ze skażonymi przedmiotami (np. koce, ubrania). Chory jest zakaźny od momentu pojawienia się pierwszych zmian na skórze i błonach śluzowych, aż do momentu całkowitego odpadnięcia strupów (strupy zawierające wirusa są także zakaźne). Okres ten wynosi z reguły około 3 tygodni – podaje GIS.

Więcej: <https://www.planeta.pl/Ciekawostki/Przypadkiem-znalezli-fiolki-z-ospa-prawdziwa.-Bill-Gates-mial-racje-19-11-2021>